● Komisja Historyczna WSS – str. 2 ● Samorządowcy-Spółdzielcy" – str. 3 ●

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 51 nr 5 (555) WARSZAWA, maj 2013 r. Cena 4,50 zł (plus VAT)

Market Roku 2013

Sukces Lux mini w Wesołej!

Po otrzymaniu nagród radośni społemowcy siedzą od prawej: M. Szumiło, I. Chrobak oraz laureaci z Topaza w Sokołowie Podl. Za nimi z prawej red. naczelny WH G. Szafraniec.

Na zaproszenie popularnego miesięcznika Wiadomości Handlowe do warszawskiego hotelu Novotel, 17 kwietnia br. przybyli handlowcy z całego kraju. Zostały tu ogłoszone wyniki konkursu „Market Roku 2013". Była to już jego piąta edycja, zorganizowana przez to popularne czasopismo handlowe. Środowisko „Społem" reprezentowali, obok laureatów z WSS Praga Południe – dyr. Mieczysława Szumiło i kier. sklepu Mini Lux nr 55 w Wesołej Iwony Chrobak, m.in. przewodnicząca RN KZRSS Anna Tylkowska, wiceprezes Zarządu Związku Ryszard Jaśkowski i prezes MAH Jadwiga Wójtowicz-Garwoła.

W tym roku do konkursu zgłosiły się sieci franczyzowe, polskie i zagraniczne, oraz niezależni detaliści. W wyniku selekcji, do finału zakwalifikowało się 20 placówek spożywczych w czterech kategoriach: małe sklepy (do 100 mkw.), średnie sklepy (101-250 mkw.), duże sklepy (251-800 mkw.) oraz placówki wielkopowierzchniowe (pow. 800 mkw.). Do wszystkich finalistów dotarli dziennikarze Wiadomości Handlowych, którzy na miejscu rozmawiali z właścicielami, kierownictwem i pracownikami, robili zdjęcia oraz kręcili krótkie filmy. Na podstawie tak przygotowanego materiału jury złożone z ekspertów branży handlowej wybrało zwycięzców.

W kategorii małych sklepów wygrał Lux Mini nr 55 WSS „Społem" Praga Południe w Wesołej /kier.Iwona Chrobak/, o którym pisaliśmy w numerze poprzednim Społemowca, cytując Wiadomości Handlowe. Pokonał on placówki działające pod szyldami: Carrefour Express, Nasz Sklep, Odido i Żabka; w kategorii średni sklep spożywczy pierwsze miejsce zajął **Profit** w Lublińcu. Jego konkurenci to Chata Polska, Groszek, Freshmarket i eLDe.

Dokończenie na str. 3

Walne Zgromadzenie PSS Sochaczew

Mądrze i odważnie

– I dziecie bardzo mądrze i odważnie w przyszłość! – mówił 24 kwietnia br. obiektywnie oceniając na Walnym Zgromadzeniu „Społem" PSS Sochaczew działalność Spółdzielni w 2012 roku, burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki. Zwłaszcza, jeśli z 8-milionowego budżetu wygospodarowaliście aż ponad milion na inwestycje i modernizacje, bez zaciągania ryzykownego kredytu. To w trudnych czasach głównie zasługa prezesa Józefa Chociana. Z podziwem patrzę na państwa że trwacie, mimo zubożenia społeczeństwa i coraz silniejszej konkurencji – kontynuował burmistrz. Macie pozytywny wizerunek w oczach mieszkańców miasta, którzy wysoko doceniają poziom i jakość obsługi, widzą że zyskiem dzielicie się w zakresie kultury, sportu, akcji charytatywnych. W swoje 85-lecie wejdziecie z podniesioną głową, a burmistrz będzie was wspierał – zakończył ojciec miasta.

Referuje Józef Chocian.

Prowadzenie obrad WZ powierzono przewodniczącej Rady Nadzorczej Jadwidze Dąbrowskiej, a członkami prezydium zostali Urszula Błażejewska

Dokończenie na str. 5

Kancelaria Prezydenta RP

Eksperci o spółdzielczości

Grupa społemowców podczas obrad. **Fot. Eliza Radzikowska-Białobrzewska**

Stan i możliwości rozwoju spółdzielczości handlowo-usługowej oraz spółdzielczości pracy w Polsce były tematem panelu eksperckiego zorganizowanego 13 marca br. w Pałacu Prezydenckim. Był on kontynuacją dyskusji nad rozwojem ruchu spółdzielczego w Polsce, zapoczątkowanej w kwietniu 2012 roku na Forum Debaty Publicznej z udziałem prezydenta Bronisława Komorowskiego. W panelu brała udział grupa społemowców z przewodnicząca RN KZRSS Anna Tylkowską, prezesem Zarządu Jerzym Rybickim i wiceprezesem Ryszard Jaśkowskim, którego wystąpienie zamieszczamy na str. 2.

Otwierając spotkanie, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierd Dziekoński przypomniał, że Kancelaria Prezydenta RP organizuje cykl seminariów eksperckich poświęconych różnym aspektom spółdzielczości i jej miejscem w nowoczesnej Polsce. Dotychczas odbyły się seminaria: „Model Rozwoju Banków Spółdzielczych" oraz „Stan i możliwości rozwoju spółdzielczości rolniczej w Polsce".

Eugeniusz Grzeszczak, wicemarszałek Sejmu RP przedstawił informacje o stanie prac nad projektami nowej ustawy o spółdzielczości.

Zaprezentowano przykłady zagraniczne – brytyjskiego modelu spółdzielczości jako doskonałej i dynamicznie rozwijającej się formy prowadzenia biznesu oraz spółdzielczości w Niemczech jako narzędzia polityki makroekonomicznej i skutecznego działania firm średniej wielkości w handlu, rzemiośle, usługach i przemyśle.

Przedstawiciele spółdzielni przedstawili perspektywy spółdzielczych sieci handlowych i pomysły na budowanie spółdzielczych marek, pokazano przykłady nowych rynków dla spółdzielczości w handlu i usługach (np. doradztwo kredytowe), a także rolę i perspektywy sektora spółdzielczości pracy.

Dyskusja koncentrowała się wokół zagadnień związanych z nowym prawem spółdzielczym – zebrani podkreślali konieczność kompleksowego uregulowania prawa spółdzielczego i większej elastyczności działalności spółdzielni.

Efektem prac Kancelarii Prezydenta RP stanie się Zielona Księga Spółdzielczości, w której mają znaleźć się odpowiedzi na pytania związane ze stanem spółdzielczości w Polsce, możliwym zwiększeniem potencjału ekonomicznego spółdzielni w Polsce, barierami formalno-prawnymi stojącymi przed ruchem spółdzielczym.

Opr.dag

Spółdzielczy Ursynów

Występ spółdzielczego zespołu „Etiuda". **Fot. Dariusz Gierycz**

Musimy się wspierać!

Zaczęło się od spotkania przy herbacie i kawie w ursynowskim Ratuszu. Tu gości przywitał Piotr Guział, burmistrz Ursynowa. Byli wśród nich: dr Jerzy Jankowski, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego i Alfred Domagalski, prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej oraz liczne grono spółdzielców i dziennikarzy. Burmistrz stwierdził na wstępie, że jest to najbardziej spółdzielcza dzielnica Warszawy, bo spółdzielcy stanowią ponad 80 procent mieszkańców. Utarło się nawet określenie „Spółdzielczy Ursynów".

– Samorządowcy Ursynowa razem ze spółdzielcami obchodzili Międzynarodowy Rok Spółdzielczości i z uwagą śledzili obrady V Kongresu reprezentującego 8 milionów polskich spółdzielców. Jesteśmy razem ze spółdzielcami zaniepokojeni ponawianymi od kilku lat próbami likwidacji spółdzielczości mieszkaniowej i polityką państwa, które nie radzi sobie z zapewnieniem ludziom mieszkań. Samorządowcy Ursynowa, podobnie jak spółdzielcy wyznają zasadę „Nic o nas bez nas". Dlatego jesteśmy zgodni i przemawiamy jednym głosem

Objazd Ursynowa

Następnie uczestnicy spotkania udali się na wycieczkę autokarową po Ursynowie. Roli znakomitego przewodnika podjął się prof. Lech Królikowski, przewodniczący Rady Dzielnicy Ursynów, wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy i doświadczony samorządowiec. Jadąc główną arterią komunikacyjną dzielnicy – aleją Komisji Edukacji Narodowej, profesor przypomniał projektantów Ursynowa – Natolina, prof. Jacka Nowickiego i prof. Marka Budzyńskiego, którym udało się, chociaż nie do końca, zrealizować idee miasta przyjaznego ludziom.

Przejeżdżając obok Domu Sztuki, pierwszej spółdzielczej placówki kulturalnej, przypomniał jej zasługi dla dzielnicy. Tu powstał pierwszy teatr „Za daleki", którego dyrektorem był Zbigniew Zapasiewicz. Jako historyk prof. Lech Królikowski, nie mógł pominąć długiej i bogatej historii Ursynowa. Przejeżdżając obok kościoła św. Katarzyny przypominał, że pierwsza parafia powstała tu w roku 1238, a nieopodal kościoła prowadził swoje gospodarstwo Julian Ursyn Niemcewicz. Rozległe tereny kampusu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz powstająca na Wyczółkach dzielnica przemysłowa – to kolejne miejsca, które mieli okazję zobaczyć uczestnicy wycieczki.

Debata w Natolińskim Ośrodku Kultury

Debatę prowadziła redaktor TVP **Agnieszka Borowska**. Wzięli w niej udział prezesi i przewodniczący rad nadzorczych ursynowskich spółdzielni mieszkaniowych oraz z terenu innych dzielnic Warszawy. Burmistrz Piotr Guział podkreślił, że spółdzielnie mieszkaniowe zrodziły społeczność spółdzielczą, przyczyniały się do umacniania więzi sąsiedzkich. Mieszkańcy Ursynowa mieli i mają okazję spotykać się w takich placówkach jak Natoliński Ośrodek Kultury.

– Musimy się nawzajem wspierać, aby obronić spółdzielczość mieszkaniową przed próbami jej likwidacji. – Uważam, powiedział burmistrz, że samorządy i spółdzielnie powinny stworzyć wspólny program edukacyjny dla szkół na temat spółdzielczości. Program ten należałoby łączyć z zakładaniem spółdzielni uczniowskich i szkolnych kas oszczędności. Sądzę, że warto również pomyśleć o powołaniu na Ursynowie rady spółdzielczej złożonej z prezesów spółdzielni mieszkaniowych.

Alfred Domagalski, prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej powiedział m.in., że w obronie spółdzielni występują nie tylko prezesi, ale coraz śmielej

Dokończenie na str. 3

Noc Kooperatystów

Muzeum Historii Spółdzielczości w Polsce, działające w Krajowej Radzie Spółdzielczej, zaprasza do „Dom pod Orłami" w Warszawie, przy ul. Jasnej 1 na tegoroczną Noc Muzeów 18 maja 2013 r. – pod hasłem NOC KOOPERATYSTÓW. W programie m.in.: zwiedzanie Muzeum i „Domu Pod Orłami", wystawy okolicznościowe, stoiska różnych branż spółdzielczych i gości „Nocy Kooperatystów", prelekcje, warsztaty, koncerty, atrakcje dla dorosłych i dla dzieci, konkurs z nagrodami

PROGRAM:

III PIĘTRO (od 19:00) – zwiedzanie ekspozycji Muzeum Historii Spółdzielczości w Polsce

II PIĘTRO – sala konferencyjna:

- 20:00 – **„Dom pod Orłami"– świadkiem ważnych wydarzeń historycznych** – prelekcja dr. Marcina Kwietnia, KRS
- 21:00 – **Dzieje Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** – prelekcja Leszka Lachowieckiego
- 22:00 – **Wielcy spółdzielcy: Owen, Schulze-Delitzsch, Raiffeisen** – prelekcja dr. Adama Piechowskiego, KRS

PODZIEMIA „DOMU POD OR-ŁAMI" (od 19:00) – zwiedzanie podziemi Muzeum

DODATKOWO:

- 19:00, 20:30 – spółdzielcze występy muzyczne,
- 19:00 – 21:00 – spółdzielcze warsztaty malowania toreb (zapisy na miejscu),
- od 19:00 – kawiarenka Starego Mokotowa, stoiska przygotowane przez spółdzielnie i gości Nocy Kooperatystów, projekcje filmów, możliwość zrobienia sobie zabawnych portretów fotograficznych

Patroni medialni: Tęcza Polska, Nowy Obywatel, Radio Wnet, BS Net, Społemowiec Warszawski, Kurier Spółdzielczy, Tygodnik Solidarność, Rolnik Spółdzielca, Domy Spółdzielcze, Kooperatyzm.pl, Zielony Sztandar.

Zapraszamy serdecznie!

Komisja Historyczna WSS

Podsumowanie roku

Od lewej: Jadwiga Pietras, Cecylia Przedpełska, Elżbieta Wojciechowska, Leokadia Małota, Bolesława Rużalska, Janina Danikowska

Na posiedzenie plenarne Komisji Historycznej Warszawskiej Spółdzielczości Spożywców, które odbyło się 18 kwietnia br., zostali zaproszeni laureaci jubileuszowego konkursu pn. „Świadkowie 50-lecia" i wyróżnieni aktywiści wpisani do Księgi Zasłużonych Działaczy.

Obradom przewodniczyła Bolesława Rużalska, przewodnicząca Komisji, która w serdecznych słowach powitała przewodniczącą Rady Nadzorczej „Społem" WSS Śródmieście Cecylię Przedpełską, wiceprezes Zarządu Małgorzatę Klimas-Komorowską, jurorów konkursu Jolantę Jędrzejewską i red. Dariusza Gierycza, gości i członków Komisji.

Na wstępie dokonano uroczystego wręczenia listów gratulacyjnych z wpisaniem do Księgi Zasłużonych Działaczy aktywistkom: Jadwidze Pietras z PSS Legionowo, Alinie Cacko, Janinie Danikowskiej, Leokadii Małota, Elżbiecie Wojciechowskiej z WSS Śródmieście.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania Komisji za ubiegły rok i program działania na rok 2013. Do najważniejszych zadań należy: uzupełnianie zbiorów i sprawowanie opieki nad Izbą Pamięci, udostępnianie jej chętnym do zwiedzania, prowadzenie Honorowej Księgi Zasłużonych Działaczy Warszawskiej Spółdzielczości Spożywców, wysyłanie życzeń urodzinowych dostojnym jubilatom, odtwarzanie historii najstarszych spółdzielczych obiektów handlowych, popularyzowanie sylwetek zasłużonych działaczy w „Społemowcu Warszawskim". Szczególnym tematem zainteresowania Komisji był V Kongres Spółdzielczości.

Dla uczczenia jubileuszu 50-lecia wydawania „Społemowca Warszawskiego" oraz Międzynarodowego Roku Spółdzielczości 2012, Komisja wspólnie z redakcją ogłosiła konkurs pn. „Świadkowie 50-lecia – moje najciekawsze przeżycia związane z działalnością spółdzielni „Społem" w latach 1962-2012". Red. D.Gierycz odczytał protokół jury z rozstrzygnięcia konkursu. Na konkurs wpłynęło 13 prac od czytelników.

Jury, pod przewodnictwem prezes Anny Tylkowskiej, po bardzo wnikliwej analizie i ocenie, postanowiło uhonorować: nagrodą trzecią pracę Juliusza Gerunga z WSS Śródmieście, za opisanie ciekawych zdarzeń związanych m.in. ze zmianą tytułu „Czytaj!" na „Społemowiec Warszawski"; Nagrodą drugą pracę Elżbiety Jędrych z WSS Praga Południe, za bogaty interesujący opis działań samorządowych swojej spółdzielni; Dwiema równorzędnymi nagrodami pierwszymi prace: Bożenny Gryszpanowicz z WSS Śródmieście, za interesujący tekst m.in. o pracy z młodzieżą, pisany od serca, z aforyzmem Margaret Fuller: „Wszystko jest trudne nim stanie się proste" oraz Ryszardy Kosim z WSS Praga Południe, za opisanie ciekawych historii w branży ciastkarsko-piekarskiej.

Jury wysoko oceniło poziom merytoryczny prac przesłanych na konkurs, dziękuje serdecznie autorom za ich przygotowanie i przyznało dyplomy uznania: Irenie Chojnowskiej, Krystynie Kalińskiej, Kazimierze Mazur, Bolesławie Rużalskiej, Teresie Sieradzan-Matuszewskiej z WSS Śródmieście, Bogumile Surowiec, Monice Sypiańskiej, Zenonowi Wójcikowi z WSS Praga Południe, Elżbiecie Ziemak z PSS Legionowo.

W dalszej części posiedzenia kier. sekcji marketingu Jolanta Jędrzejewska przedstawiła informację o realizacji różnorodnych działań WSS Śródmieście z okazji Międzynarodowego Roku Spółdzielczości. Do najważniejszych należały m.in.: ogłoszenie konkursu „Najlepszy sklep, stoisko Roku 2012"; promocja społemowskich spółdzielni i spółdzielczych produktów pod hasłem: „Spółdzielnie budują lepszy świat"; szerzenie idei spółdzielczości w placówkach handlowych, wśród lokalnej społeczności, spółdzielczych organizacji, w branżowych mediach i wydawnictwach spółdzielczych; udział i wspieranie imprez spółdzielczych; zgłoszenie Izby Pamięci do rejestru spółdzielczych placówek historycznych; wyróżnienie zasłużonych działaczy i pracowników Medalem z okazji Międzynarodowego Roku Spółdzielczego.

Członkini Komisji Maria Strzelecka poinformowała o obchodach Międzynarodowego Roku Spółdzielczości w WSS Praga Południe. Przeprowadzono szereg akcji w celu szerzenia idei spółdzielczości m.in. zorganizowano festyn dla mieszkańców stolicy przed SDH Universam, wystawy i plakaty w placówkach handlowych, ulotki, ogłoszenia w prasie lokalnej i spółdzielczej, zorganizowano konkurs dla rejonowych grup członkowskich, wręczono odznaczenia spółdzielcze dla pracowników i działaczy.

W dyskusji poruszono temat różnych projektów ustawy spółdzielczej w Sejmie, które przeważnie są niekorzystne dla spółdzielczości i grożą przejęciem majątku przez osoby prywatne.

W imieniu zasłużonych działaczy wpisanych do Księgi Pamięci podziękowanie wygłosiła pani Jadwiga Pietras, natomiast pani Bogumiła Surowiec podziękowała za miłą uroczystość i uhonorowanie uczestników jubileuszowego konkursu.

Foto i tekst:
IRENA CHOJNOWSKA

Kancelaria Prezydenta RP

Eksperci o spółdzielczości

Wystąpienie Ryszarda Jaśkowskiego

Spółdzielczość spożywców „Społem" to jedna z najstarszych organizacji spółdzielczych w Polsce. W 2014 roku będziemy obchodzić jubileusz 145-lecia nieprzerwanej działalności. Za datę narodzin przyjmuje się 1869 rok, gdy powstało Stowarzyszenie Spożywcze Merkury w Warszawie i Stowarzyszenie Spożywcze „Oszczędność" w Radomiu.

Ogromne znaczenie dla rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce miało **powstanie w 1906r. Towarzystwa Kooperatystów w Warszawie**, a wśród **założycieli** należy wymienić Edwarda Abramowskiego, Romualda Mielczarskiego, Stanisława Wojciechowskiego (późniejszy pierwszy prezes Związku „Społem" w 1908 roku oraz Prezydent II RP) oraz **Stefan Żeromski**, który był **pomysłodawcą nazwy „Społem"**–razem dla pisma, które wówczas powstało. To piękne słowo towarzyszy nam do dziś.

Okazuje się, że to jedyne z największych wartości naszej organizacji i to dosłownie **Wg rankingu najcenniejszych polskich marek** za **2012** rok **Marka „Społem" znalazła się na 21 miejscu** (duży awans w stosunku do roku poprzedniego), zaś **na 11 miejscu** wśród **marek handlowych**. **Wartość marki** wyceniono na ponad **pół miliarda zł**.

Ryszard Jaśkowski (z prawej) z Antonim Kłosowskim, przewodniczącym Rady Miasta Stalowa Wola. Patrz. str. 3 – art. Samorządowcy-Spółdzielcy.

Dzisiejsze „Społem" to 4 tys. sklepów, 346 spółdzielni, 230 zakładów produkcyjnych, ok. 200 zakładów gastronomicznych, 7 hoteli i ponad 20 ośrodków wczasowo-turystycznych. Obroty ogółem ponad 8 mld zł, a zatrudniamy ok. 40 tys. pracowników.

Perspektywy rozwoju są, ale:

1. Musimy i już to czynimy, zintegrować nasze systemy zakupowe – Krajowa Platforma Handlowa Społem oraz regionalne agencje handlowe i grupy zakupowe.
2. Eksponować i propagować znak „Społem" w produktach Marki Własnej oraz poprzez ogólnopolski program lojalnościowy dla klientów – „Społem znaczy razem". 140 spółdzielni realizuje program wspólnych zakupów tj. ok. 1400 sklepów.
3. Dostosowywać wizualną i organizacyjną sferę do liderów rynkowych, co czynimy z dużymi sukcesami w warunkach gospodarki rynkowej. Powstają już galerie handlowe z logo Społem.
4. Dostosować ofertę handlową do wymogów rynkowych i oczekiwać klientów, mając za atut bardzo dobrą lokalizację naszych placówek. Zachowując przy tym opinię, że w „Społem" zawsze można kupić świeże towary po umiarkowanych cenach oraz dobrej jakości.

Widzimy jednak **spore zagrożenia** dla polskiego rodzinnego handlu, handlu spółdzielczego:

– niekontrolowana ekspansja sklepów dyskontowych wspierana przez obcy kapitał, a przy tym występują mniejsze obciążenia podatkowe dla tych podmiotów;
– nadmierna konsolidacja producentów i eliminowanie z rynku producentów regionalnych;
– brak możliwości doinwestowania naszego handlu z projektów unijnych.

Nie wolno dopuścić do zmonopolizowania handlu przez 1-2 sieci, bo to za kilka lat grozi katastrofą dla polskich konsumentów i polskich producentów.

• Zebrania członkowskie •

W dniach 8,9,10 kwietnia br. w pięknie odnowionej sali konferencyjnej Hali Mirowskiej odbyły się trzy zebrania grup członkowskich, które miały charakter sprawozdawczy. Zebrani podziwiali wspaniałe fotografie wykonane na wystawę „Hala Mirowska dawniej i dziś".

Wszyscy członkowie Spółdzielni zostali indywidualnie pisemnie powiadomieni o terminie zebrania. Ponadto we wszystkich placówkach handlowych zostały umieszczone zawiadomienia o terminach zebrań. Frekwencja wyniosła ponad 30 procent spośród 627 członków.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano sprawozdań z działalności Spółdzielni w roku 2012 i zamierzeniach na rok bieżący składanych przez prezes Zarządu Annę Tylkowską i wiceprezes ds. finansowych Małgorzatę Klimas-Komorowską oraz z działalności Rady Nadzorczej, które przedstawiła jej przewodnicząca Cecylia Przedpełska.

Przewodniczący komitetów członkowskich, które działają przy wszystkich placówkach, złożyli sprawozdania zawierające informacje o działaniach komitetu oraz ocenę kierownictwa i załogi placówki.

Uczestnicy zebrań otrzymali na piśmie informację o wynikach ekonomicznych osiągniętych przez Spółdzielnię w roku sprawozdawczym, co znacznie ułatwiło dyskusję. Członkowie zabierający głos w dyskusji wykazywali dużą troskę o dobro Spółdzielni. Pozytywnie ocenili działalność Spółdzielni w roku 2012 i wyrazili podziękowanie dla Zarządu i wszystkich pracowników za realizację zadań. Zwrócono uwagę na szczególnie trudną sytuację w jakiej przyszło pracować w minionym roku. Pozytywnie oceniono działalność społeczną Spółdzielni na rzecz członków i mieszkańców stolicy, różnego rodzaju akcje i konkursy dla młodzieży i dzieci szczególnej troski.

Zwrócono uwagę na promowanie produktów sektora spółdzielczego, wprowadzenie sprzedaży artykułów dietetycznych i dostosowywanie zaopatrzenia placówek do potrzeb klientów, podejmowanie szeregu działań marketingowych promujących wizerunek Spółdzielni. Dyskutanci wyrażali różne opinie na temat wdrażanego programu lojalnościowego „Społem znaczy razem".

Wnioskowano o podwyższenie wysokości wpisowego i udziału członkowskiego. Uchwalono dwa wnioski, które zostaną przekazane Zebraniu Przedstawicieli: 1/ rozpatrzyć możliwość zwiększenia wpisowego i udziału członkowskiego; 2/ kandydat na członka Spółdzielni powinien posiadać rekomendację dotychczasowego członka Spółdzielni.

Tekst i foto:
IRENA CHOJNOWSKA

W dniach 8-10 kwietnia, w spółdzielni „Społem" na Pradze-Południe, odbywały się Zebrania Grup Członkowskich, które w tym roku miały szczególny charakter. Dobiegła końca czteroletnia kadencja aktualnie działających delegatów na Zebrania Przedstawicieli i dlatego w porządku obrad każdej z Grup znalazły się punkty w myśl których zebrani zgłaszali a następnie dokonali wyboru nowych kandydatów, na kolejną kadencję.

W praskiej spółdzielni działają trzy zespoły Grup Członkowskich obejmujące wyznaczone rejony i zgodnie z tą rejonizacją każda z grup wybierała swoich przedstawicieli. Łącznie wybrano ich 41 i już w maju będą oni reprezentować członków spółdzielni na dorocznym Zebraniu Przedstawicieli.

Choć wybory to ważna dla spółdzielców sprawa, to jednak większość czasu podczas spotkania każdej Grupy Członkowskiej poświęcono na zapoznanie się z aktualną sytuacją spółdzielni. I tak wysłuchano sprawozdań z działalności spółdzielni złożonych przez przedstawicieli Zarządu oraz Rady Nadzorczej, a oddzielnie jeszcze o działalności społeczno-samorządowej, a w szczególności o pracy Rejonowych Grup Członkowskich.

Po zapoznaniu się z tymi ważnymi informacjami wywiązała się dyskusja dotycząca przede wszystkim najbliższych planów inwestycyjnych spółdzielni oraz jej aktualnym problemom związanym ze spadkiem obrotów odnotowanych w roku ubiegłym.

Prezes Bogusław Różycki nie ukrywał, że rok ten był szczególnie trudny bowiem spadek obrotów pociągnął za sobą wzrost kosztów, ale też przedstawił plan działań na bieżący rok, które będą zmierzały do opanowania tendencji spadkowej jaka ujawniła się w roku 2012. Istotne dla działalności bieżącej jest przede wszystkim to, że nie będzie już poważnych wydatków na inwestycje, bowiem zakończył się cykl modernizacji, zarówno dużych jak i mniejszych placówek handlowych naszej spółdzielni. Pozostały tylko dwa obiekty, które będą rozbudowywane w tym roku, no i oczekiwanie na rozpoczęcie przebudowy „Uniwersamu".

Cała uwaga spółdzielni zwrócona zostanie przede wszystkim na pozyskiwanie klientów, czemu służyć ma zarówno wdrażany już program lojalnościowy jak też rozwój działalności usługowej i weryfikacja asortymentowa, zwłaszcza w mniejszych placówkach. Duża uwaga skupiona też będzie na szkoleniu pracowników detalu w kierunku jeszcze lepszej obsługi klientów poprzez nawiązywania z nimi bezpośrednich kontaktów i wspólną ocenę pracy poszczególnych sklepów i ich pracowników.

ELŻBIETA JĘDRYCH

WSS Praga Południe

W Kole Spółdzielców

Tegoroczne spotkanie wielkanocne w Kole Spółdzielców na Pradze-Południe miało szczególnie uroczysty charakter, bowiem aż cztery osoby spośród członków Koła, obchodziło swój okrągły jubileusz. Jest już wieloletnią tradycją, że takie urodziny są okazją do składania jubilatom serdecznych życzeń i wręczania okolicznościowych upominków, a także odśpiewania „sto lat". Tym razem śpiewano dla: Genowefy Wisłockiej, Aliny Krasnodębskiej, Janiny Szwejdy i Ignacego Flisa, zasłużonych i wieloletnich członków i działaczy spółdzielni. Do tego zacnego grona włączono także solenizantkę, Ryszardę Kosim, która tego właśnie dnia obchodziła swoje imieniny.

Było więc wesoło, świątecznie i rodzinnie, bo dzielono się też jajeczkiem i składano sobie wzajemnie życzenia z okazji świąt wielkanocnych. Miłym akcentem były recytacje okolicznościowych wierszy, a zwłaszcza wzruszającej laurki jaką napisała córka pana Ignacego Flisa, aby uczcić jego 80-te urodziny.

Spotkanie prowadziła przewodnicząca Koła Spółdzielców Maria Strzelecka, która przypomniała zebranym o tym jak wyglądała praca Koła w roku ubiegłym, ile spotkań się odbyło i jak świętowano różne okazje, a także jak utrzymywany jest stały kontakt z najstarszymi członkami spółdzielni, którzy już ze względu na wiek i choroby nie mogą przychodzić na spotkania do siedziby spółdzielni.

Pamięć o najstarszych i najsłabszych to ważny element rozwijania i umacniania spółdzielczych więzi i tradycji traktowania wszystkich członków jak jednej wielkiej rodziny. Do tradycji należy także uczestniczenie w dorocznej mszy za zmarłych członków spółdzielni, która odprawiana jest zwykle we wrześniu i gromadzi zawsze liczne grono tych, co pamiętają, a także rodzin zmarłych, powiadamianych i zapraszanych na taką mszę.

Kreśląc plany działalności na rok bieżący przewodnicząca zaproponowała zorganizowanie jednodniowej wycieczki do Drohiczyna, która odbędzie się w połowie czerwca, a także dorocznego konkursu z nagrodami. Tym razem będzie on dotyczył znanych pisarzy i poetów polskich, a odbędzie się przy okazji spotkania jesiennego, w październiku.

Tradycyjnie, jak co roku, członkowie Koła przeznaczają ze swych składek pewną sumę przekazywaną na rzecz Fundacji „SOS Wioski Dziecięce", natomiast przy okazji spotkania wielkanocnego odbywa się zawsze loteria fantowa, na którą fanty przekazuje zarząd spółdzielni, zaś wpływy z biletów zasilają kasę Koła, utrzymującego się przede wszystkim z własnych składek.

ELŻBIETA JĘDRYCH

Społemowcy na uroczystości.

Market Roku 2013

Sukces Lux mini w Wesołej!

Dokończenie ze str. 1

W kategorii dużych placówek zwyciężył **Hitpol** w Tylmanowej, dystansując Arhelana, EKO, Gamę z Lidzbarka Warmińskiego i Sieć 34. Ostatni format to sklepy wielkopowierzchniowe. Tu „Marketem Roku" został **Topaz** w Sokołowie Podlaskim /kier.Jolanta Adaśko). Finalistami w tej kategorii byli również Alma, Euro Sklep, Intermarché i SPAR.

Sylwetkę społemowskiej laureatki – kier. sklepu LUX w Wesołej Iwony Chrobak zamieścimy w następnym numerze.

Serdecznie gratulujemy!

Sklepy, które, zgłaszały się do konkursu „Market Roku", wskazywały również najlepszych dostawców. Dystrybutorem roku w kategorii serwis został **Tradis**, a w formule Cash & Carry – **Makro**. Ponadto redakcja Wiadomości Handlowych już po raz dziesiąty przyznała nagrodę Złotego Orzecha dla wybitnej postaci handlu i hurtu FMCG. Tym razem otrzymał ją **Jacek Roszyk**, prezes firmy **Żabka Polska**.

Tegoroczne spotkanie rozszerzono o część konferencyjną, do udziału w której zaproszono m.in. wybitnego ekonomistę, byłego wicepremiera i szefa resortu finansów prof. **Grzegorza Kołodkę**, który w kuluarach podpisywał swoje książki. W programie znalazła się też prezentacja firmy Market Side, poświęcona rozwojowi sieci dyskontowych i konsekwencjom nadmiernej ich ekspansji, zaś przedstawicielka AC Nielsen omówiła kondycję rynku kosmetycznego.

Opr. red.

Prof. G. Kołodko dedykuje swą książkę A. Tylkowskiej

Spółdzielczy Ursynów

Musimy się wspierać!

Dokończenie ze str. 1

sami spółdzielcy. Ludzie nie dowierzają tym politykom, którzy chcą ich na siłę uszczęśliwić. My spółdzielcy mamy wiele do zrobienia i poprawienia na własnym podwórku. Alfred Domagalski przypomniał, że celem spotkania jest pokazanie na przykładzie Ursynowa jak dobrze służy ludziom współpraca między lokalną władzą samorządową i samorządami spółdzielczymi, jak wiele można zrobić wspólnymi siłami i jaki to ma ogromny wpływ na jakość życia ludzi.

Ilustracją tego co powiedział Alfred Domagalski była prezentacja przygotowana przez Natoliński Ośrodek Kultury, którego dyrektorem od lat jest **Piotr Janiec.** Na scenie wystąpił zespół tańca Etiuda. Kierownik zespołu, **Lidia Leszczyńska,** zapowiadając występ podkreśliła życzliwą pomoc zarządu i Spółdzielni Mieszkaniowej „Wyżyny". Członkinie „Etiudy" otrzymały po koncercie wiązanki kwiatów od organizatorów spotkania. Wręczając kwiaty Alfred Domagalski zapytał: – Czym różni się osiedle deweloperskie od osiedla spółdzielczego? i odpowiedział: – Ich dzieci przychodzą bawić się na nasze osiedla, ale nasze dzieci na ich osiedla nie pójdą, bo są zamknięte...

Spotkanie na Ursynowie, w słoneczny piękny poniedziałek 15 kwietnia, pokazało nam dziennikarzom, nie tylko wspaniałe zieleńce, zadbane bloki i tereny zabaw dla dzieci, ale nade wszystko znakomitą współpracę samorządu terytorialnego z samorządem spółdzielczym, czego owocami są liczne niezbędne inicjatywy kulturalne i społeczne, bez których Ursynów nie byłby tak dzielnicą żywotną i przyjazną dla ludzi. To dobry przykład dla lokalnych ojczyzn w kraju i wyrzut sumienia dla wrogów spółdzielczości i często nieprzyjaznych jej władz.

Opr. red.
z wykorzystaniem strony krs.org.pl

Od lewej: M. Grodzki, L. Królikowski. P. Guział i A.Domagalski.

KRS

Samorządowcy-Spółdzielcy

9 kwietnia br. w warszawskiej Galeria Porczyńskich, mieszczącej się w zabytkowym budynku zbudowanym przez Antonio Corazziego w roku 1825, wręczono wyróżnienia laureatom Konkursu Samorządowiec – Spółdzielca. Konkurs ten ogłaszany został przez Krajową Radę Spółdzielczą i redakcję magazynu „Tęcza Polska" już po raz dziesiąty. Laureatów i gości przywitał dr Jerzy Jankowski, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej. Wśród gości obecni byli: Piotr Zgorzelski, poseł na Sejm RP, przewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Stanisław Rakoczy – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Patron Honorowy Konkursu.

– Dziesięć lat temu – przypomniał **dr Jerzy Jankowski** – Krajowa Rada Spółdzielcza, podjęła decyzję o wyróżnianiu samorządowców zasłużonych dla współpracy ze spółdzielczością. O tym, że decyzja ta była słuszna i uzasadniona świadczy to że dotychczas kilkuset samorządowców otrzymało to wyróżnienie. Rodzi się w związku z tym pytanie: Jak to jest, że Polska samorządowa, związana z ludźmi rozumie idee spółdzielczości i wspiera spółdzielczość na swoim terenie, a czym wyżej – tym gorzej? Właśnie to samorządy terytorialne w Rzeczypospolitej rozumieją i współpracują ze spółdzielczością, a parlament co jakiś czas funduje nam jakiś wstrząs w postaci mniej lub bardziej dojrzałych rozwiązań legislacyjnych, a ostatnie lata obfitują w rozwiązania w ogóle niedojrzałe.

W czym więc upatrywać tajemnicy tego owocnego współdziałania samorządów terytorialnych ze spółdzielczością. Otóż samorząd terytorialny podobnie jak spółdzielnie odpowiada na oczekiwania ludzi tworzących wspólnoty lokalne. Łączą więc nas wspólne cele i troska o dobro ludzi. Samorząd terytorialny i spółdzielczość są podstawą społeczeństwa obywatelskiego i demokracji lokalnej. To spółdzielcy wskazują samorządowców – kandydatów do tego wyróżnienia, bo doceniają ich pracę na rzecz spółdzielczości. Spółdzielczość jest od lat dobrą szkołą samorządności.

W dalszej części głos zabrał **Alfred Domagalski**, prezes Zarządu KRS. – Dziś dziękujemy i wręczamy wyróżnienia samorządowcom zasłużonym dla spółdzielczości. Znajdują się wśród nich również parlamentarzyści, którzy rozumieją i wspierają spółdzielczość, bo rozumieją jej znaczenie dla Polski i dla środowisk lokalnych, dla wspierania społecznej aktywności ludzi. Spółdzielnie stabilizują rynek pracy, chronią tysiące ludzi przed wykluczeniem, umacniają ich poczucie bezpieczeństwa. Są znaczącym pracodawcą lokalnym, a w dodatku zatrudniają trzykrotnie więcej osób niepełnosprawnych niż firmy kapitałowe. Zatrudniają też znacznie więcej kobiet, więcej osób starszych i o niższym wykształceniu.

Spółdzielnie mają znaczący udział w życiu społeczno – kulturalnym środowisk lokalnych. Potwierdzają to badania przeprowadzone wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym. 2200 przebadanych spółdzielni wydatkowało w ciągu roku blisko 220 milionów zł na te cele. Spółdzielnie te prowadzą 136 domów kultury, 363 kluby, 340 świetlic, 151 bibliotek, 138 pracowni specjalistycznych, ponad tysiąc placów zabaw dla dzieci. Słowem spółdzielnie mieszkaniowe są, obok samorządów terytorialnych, głównym organizatorem życia społeczno-kulturalnego i sportowo-rekreacyjnego mieszkańców. Są organizacjami obywatelskimi nie nastawionymi na zysk, a na zapewnianie ludziom kulturalnego i zdrowego wypoczynku. To wszystko doceniają środowiska lokalne i samorządy terytorialne.

Stanisław Rakoczy, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wyraził na wstępie zadowolenie, że po raz drugi sprawuje Patronat Honorowy nad Konkursem. – Ta piękna idea współdziałania samorządów terytorialnych i spółdzielczych dobrze służy środowiskom lokalnym i ludziom. Znam miejscowości, w których połowa ludności to mieszkańcy spółdzielczych osiedli. Często bywa tak, że samorząd terytorialny i spółdzielnia mają konta w jednym banku spółdzielczym, a największym pracodawcą na ich terenie jest spółdzielnia. Właśnie w środowiskach lokalnych ludzie sobie nawzajem pomagają. Ta współpraca łączy samorząd terytorialny ze spółdzielczością. Tę współpracę doceniają Krajowa Rada Spółdzielcza, ustanawiając dziesięć lat temu to wyróżnienie. To była dobra idea i dobry pomysł, który spotkał się z powszechnym uznaniem w środowiskach zarówno samorządowców jak i spółdzielców.

Stanisław Rakoczy, Piotr Zgorzelski i Alfred Domagalski wręczyli laureatom dyplomy, po czym w imieniu laureatów podziękował **Michał Boszko** – obecny starosta płocki i były senator Rzeczypospolitej.

– By nasze życie było piękne, musi być przepełnione myślami o innych i uczynkami dla innych – tak rozpoczął swoje wystąpienie Michał Boszko – bo to jest miarą naszego powodzenia. Tak jak miarą naszej mądrości jest umiejętne gospodarowanie swoim czasem tak miarą miłości jest poświęcanie tego czasu innym. Wartość wyróżnienia, które odebraliśmy, wiążę z piękną ideą spółdzielczości. Dziękuję spółdzielcom za to, że pokazują nam jak można zamieniać trudną sztukę rządzenia w najpiękniejszą sztukę służenia ludziom. Dziękuję również za to, że zachęcacie nas do odwagi w podejmowaniu trudnych spraw, których nieraz nie odważylibyśmy się podejmować. Dziękuję za to, że pokazujecie nam jak wielka siła tkwi w ogromnych, jakże często niewykorzystanych, pokładach aktywności społecznej.

Wśród laureatów znaleźli się m.in. :

- **Czesław Barańczyk** – BSZŁ w Łowiczu
- **Antoni Kłosowski** – Przewodniczący Rady Miasta Stalowej Woli – **patrze foto na stronie 2.**
- **Janusz Kotowski** – Prezydent Miasta Ostrołęka
- **Tomasz Antoni Kucharski –** Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe, Radny Województwa Mazowieckiego
- **Włodzimierz Kukieła** – BSZŁ w Łowiczu, Przewodniczący Rady Fundacji Społecznej Fundusz Socjalny Wsi
- **Dariusz Maciak** – Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęka
- **Jan Siejka** – BS Skierniewice
- **Michał Staniak –** Wójt Gminy Puszcza Mariańska.

Opr. red.

Laury Marszałka

Smaki Mazowsza

17 kwietnia, już po raz szósty marszałek Adam Struzik wręczył dyplomy z tytułem Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego dla najlepszych mazowieckich producentów tradycyjnej żywności. Nagrodę zdobyło 16 produktów. Wśród tegorocznych laureatów są m.in. sójka mazowiecka, tradycyjny salceson wizytowy, ale zdecydowanie przeważają różnego rodzaju słodkości. Nagrodę otrzymały też dwa napoje – oba alkoholowe: cydr Ignaców oraz krupnik kurpiowski. Wśród nagrodzonych laureatów znalazł się olej rzepakowy tłoczony na zimno produkowany w gospodarstwie „Kowalski" z gminy Nasielsk.

Co roku Samorząd Województwa Mazowieckiego organizuje konkurs, dzięki któremu żywność wytwarzana w różnych krańcach Mazowsza ma szansę przekroczyć granicę swojego subregionu. Co ważne – nagrodę otrzymują produkty, których wytwarzanie odznacza się wysoką jakością, często z kultywowaniem i popularyzowaniem regionalnej tradycji kulinarnej. Doceniana jest także oryginalność w podejściu do tematu żywności i przetwórstwa. Znak Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego umieszczony na żywności jest wyraźną wskazówką, że jest to produkt o wysokiej jakości.

W poprzednich pięciu edycjach do konkursu zostało zgłoszonych ponad 370 produktów, z czego nagrodzonych zostało ok. 70. W tym roku wprowadzono podział na dwie grupy: producentów indywidualnych i przedsiębiorców. Pozwala to na bardziej wyrównaną rywalizację – zwłaszcza tym, którzy produkują na mniejszą skalę (koła gospodyń wiejskich, szkoły, stowarzyszenia, gospodarstwa agroturystyczne, gospodarstwa ekologiczne, a także osoby fizyczne).

W każdej grupie nagradzane były produkty z podziałem na kategorie: wyroby piekarnicze; wyroby cukiernicze; przetwory mięsne / produkty pochodzenia zwierzęcego; przetwory owocowe i warzywne / produkty pochodzenia roślinnego; produkty mleczarskie; miody oraz napoje.

Aby móc ubiegać się o tytuł Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego, trzeba było przedstawić żywność, której produkcja jest powtarzalna. Poza tym należało udokumentować swoją działalność posiadanymi certyfikatami, dyplomami, zaświadczeniami lub innymi dokumentami potwierdzającymi prezentację produktu na targach, wystawach, imprezach lokalnych i regionalnych.

– Regionalna, często ekologiczna żywność cieszy się w ostatnich latach dużą popularnością. Dlatego chętnie promujemy to, co wytwarzają lokalni producenci. Chcemy, by byli znani nie tylko w swojej okolicy, by rozpowszechniali bogactwo regionalnej kuchni. I wiem, że dzięki naszemu konkursowi wiele osób mobilizuje się do odtworzenia zapomnianych już smaków mazowieckich potraw – powiedział marszałek Adam Struzik. – Trzeba zaznaczyć, że w tegorocznej edycji poziom był wyrównany. Wszystkie wyroby prezentowały wysoką jakość produkcji. To miłe, że tradycja kulinarna na Mazowszu jest tak żywa – dodał.

Ser z Wiśniewa uwiódł marszałka

Laur Marszałka w kategorii produkty mleczne otrzymał niezwykły ser z gospodarstwa agroturystycznego pani Anity Mierzejewskiej z gminy Wisniewo. "Ser Mocek to świeży biały ser o lekko słodkawym, delikatnym, mlecznym smaku i jasnożółtej barwie. Pochodzi z ekologicznego gospodarstwa, a tajemnica smaku tego sera tkwi w procesie jego wytworzenia. Może być podawany samodzielnie oraz jako dodatek do kanapek, sałatek czy nadzienie do naleśników. Świetnie smakuje z dodatkiem ziół i przypraw, a także z miodem. Sprawdza się jako farsz do makaronów, ciast i deserów."

Wśród 16 laureatów znalazły się również "sójka mazowiecka", czyli pierożki z ciasta drożdżowego o długości 15-20 cm. Każdy pieróg jest obficie nadziany farszem z lekko kwaśnej kapusty, kaszy jaglanej, grzybów leśnych, boczku smażonego, kiełbasy, cebuli i przyprawy.

Na liście znajdzie się również Krupnik Kurpiowski czy cydr Ignaców. Ten ostatni, laureat w kat. napoje, to orzeźwiający, lekki alkohol o zawartości alk. 5,5 %. Wytworzony wyłącznie ze świeżo tłoczonego soku z kilku odmian jabłek, rosnących w sadach w Ignacowie (pow. grójecki). Produkcja oparta jest na fermentacji przy użyciu szlachetnych szczepów drożdży winiarskich. Leżakował i dojrzewał przez prawie 12 miesięcy. Nie zawiera aromatów ani barwników. Jest naturalny, półwytrawny i półmusujący.

Warto, by tymi wspaniałymi produktami, o wysokich walorach smakowych i zdrowotnych, zainteresowały się także sieci społemowskich spółdzielni z Mazowsza i Warszawy.

Opr. mag.

Pożegnanie Basi

Na pogrzebie zmarłej w dniu 21 marca br. śp. Barbary Mazurowskiej, byłej wieloletniej wiceprezes Społem WSS Śródmieście, słowa pożegnania wygłosiła prezes Spółdzielni Anna Tylkowska. Pogrzeb, z udziałem licznych byłych współpracowników, znajomych, przyjaciół i rodziny, po mszy św. w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Rafała i Alberta przy ul.Gwiaździstej, odbył się dnia 26 marca br. na starym Cmentarzu Powązkowskim. Oto tekst pożegnania:

„Żegnamy dzisiaj Barbarę Mazurowską byłą wiceprezes ds. handlu Społem WSS Śródmieście, ale jednocześnie żegnamy naszą Koleżankę Basię.

Basia przepracowała w naszej Spółdzielni 31 lat, w tym 15 lat na stanowisku wiceprezesa. Tuż po ukończeniu studiów w SGPiS podjęła pracę w dziale organizacji i techniki handlu, później OTS, a w 1988 r. awansowała na stanowisko wiceprezesa ds. handlu, które pełniła do roku 2003 tj. do chwili przejścia na emeryturę . Było to w szczególnie trudnym okresie dla zaopatrzenia, ale dzięki swoim umiejętnościom kompromisu i nawiązywania kontaktów z ludźmi, potrafiła się w tej sytuacji znaleźć.

W sposób spokojny, ale zdecydowany pokonywała problemy, także wtedy, kiedy jednocześnie zmagała się z ciężką chorobą. Wszyscy wspieraliśmy Basię, która starała się nie obarczać nas swoimi poważnymi problemami.

Jak to w społemowskiej rodzinie, razem przeżywaliśmy trudne chwile, ale także te radosne, rodzinne uroczystości, w których często braliśmy udział.

Basia była osobą lubianą, o pogodnym usposobieniu i taką pozostanie w naszej pamięci.

Składam serdeczne kondolencje Mężowi Michałowi Mazurowskiemu, córce Joasi, synowi Marcinowi i całej najbliższej Rodzinie."

Margaret Thatcher

Wizyta Pani Premier

Zmarła niedawno i uroczyście pochowana z wielkimi honorami wojskowymi, wybitna długoletnia premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, podczas wizyty w Polsce w listopadzie 1988 r., na krótko przed obradami Okrągłego Stołu, odwiedziła niespodziewanie Halę Mirowską, najstarszy obiekt handlowy stolicy. Wtedy była to sensacja dnia, która obiegła media światowe.

Opowiadała mi o tym wydarzeniu obecna wówczas na miejscu zmarła przed niewielu miesiącami wieloletnia dyrektor Hali Mirowskiej Elżbieta Niska. Hala już wtedy należała do WSS „Społem" i była wizytówką spółdzielni, placówką dobrze zaopatrzoną na tle różnych niedoborów okresu gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Dotyczyło to dużego wyboru świeżych owoców i warzyw, nabiału, pieczywa, mięsa, itd.

Pracownicy Hali właściwie nie mieli czasu na przygotowanie się do wizyty pani premier, bo zawiadomiono ich w ostatniej chwili, ponieważ gość brytyjski zmienił nagle planowany program dnia. W ten sposób jak gdyby M.Thatcher zamanifestowała solidarność z mieszkańcami Warszawy, uwikłanymi wówczas w kłopoty codziennego dnia, w tym zaopatrzenie swych rodzin w żywność.

Media donosiły o zakupie przez nią suszonych grzybów, co dla cudzoziemców stanowiło rarytas, ale w pamięci pracowników i klientów Hali odnotowano jednak jej ukłon w stronę świeżych pomidorów na wagę i innych dorodnych polskich owoców, za które płaciła gotówką, polskimi złotówkami.

Jak widać na historycznym zdjęciu Marka Langdy z CAF, pani premier kupuje z uśmiechem i nie targuje się. Kilka lat potem o swych zakupach wspominała królowej Elżbiecie, z którą rozmawiał Lech Wałęsa podczas swej wizyty w Londynie. Wspominał po tej wizycie, że królowa miała bardzo dobrą opinię o handlu w Hali Mirowskiej.

Tak sława Hali roznosi się po świecie, a jak pisał tygodnik Wprost, np. znany amerykański aktor, nominowany dwukrotnie do Oskara John Malkovitch, który bywa w Polsce, ilekroć jest w Warszawie zawsze wpada do Hali aby nabyć świeży tarty chrzan.

DG

Krezusa kryzys się nie ima

W naszych felietonach obywatelskich Jerzego Wojciechowskiego i publicystyce dość często przypominamy o rosnącym rozwarstwieniu społecznym w Polsce, o często niebotycznych wynagrodzeniach bankowców, menedżerów, a narastającą biedą i zubożeniem szerokich mas społecznych. Ma to związek z postępującą globalizacją i kryzysem światowych finansów, wywołanych przez banki światowe. Potwierdzają to 15 kwietnia br. w artykule „Krezusa kryzys się nie ima" w Gazecie Wyborczej Patrycja Macierewicz i Leszek Baj.

Jak piszą autorzy artykułu, w USA 30 lat temu dochody 5 proc. najbogatszych były 16 razy wyższe niż 20 proc. najbiedniejszych. Teraz są 28 razy wyższe. Polsce daleko do takich nierówności, ale rozwarstwienie mamy wyższe niż południowi sąsiedzi czy Szwedzi.

Dane są szokujące: 5 proc. krezusów kontroluje 37 proc. światowego dochodu. Najbiedniejsi, 5 proc. z samego dna światowej społeczności, mają jedynie 0,2 proc. – Między 1979 a 2007 r. dochód przeciętnej amerykańskiej rodziny wzrósł o 62 proc., ale dochody najzamożniejszego 1 proc. gospodarstw domowych skoczyły aż o 275 proc. Ilość pieniędzy, którymi dysponuje najbiedniejsza część społeczeństwa USA, wzrosła tylko o 18 proc. – punktuje Doug Beal z Boston Consulting Group.

W 2012 r. stu najbogatszych miliarderów dołożyło na konta 240 mld dol. Wystarczyłoby to na rozwiązanie problemu ekstremalnej biedy na świecie nie raz, ale cztery razy (dane brytyjskiej organizacji Oxfam).

Raporty ONZ i OECD wskazują, że chociaż biedniejsze społeczeństwa gonią bogatsze, to w wielu przypadkach rosną nierówności dochodowe wewnątrz krajów.

– Tendencja ta dotyczy także rozwoju w Polsce. Doganiamy UE, ale różnice między województwami się zwiększają. Polskę ciągnie w górę rozwój kilku metropolii, na czele z Warszawą, która wysysa potencjał Mazowsza. Podobnie Kraków w Małopolsce czy Trójmiasto na Pomorzu – mówi Stanisława Golinowska, ekonomistka badająca rynki pracy, ochronę zdrowia i politykę społeczną.

Nierówności w ostatniej dekadzie rosły nie tylko w tych krajach, w których już były wysokie (Wlk. Brytania jest porównywana pod tym względem do czasów Dickensa), ale i w gospodarkach o bardziej zrównoważonym podziale dochodu: w Niemczech, Danii, Szwecji (dane OECD).

W Polsce różnice dochodów mamy spore. Wskaźnik Giniego wynosi ok. 0,34 pkt; w ostatnich latach był dość stabilny. Mniejsze rozpiętości mają jednak Niemcy (0,27), Słowacy (0,26), Szwedzi (0,23). W UE gorzej wypadają od nas np. Portugalczycy. Wskaźnik ten oscyluje od 0 do 1, przy czym wartości skrajne są w praktyce niemożliwe, bo 0 oznaczałoby idealnie równy rozkład dochodów, a 1 – całe bogactwo w rękach jednej osoby.

Dla USA wskaźnik Giniego osiągnął w 2011 r. rekord – 0,47 pkt. W 1980 r. średnie dochody 5 proc. najbogatszych gospodarstw były „tylko" 16 razy wyższe niż najbiedniejszych 20 proc. W 2011 r. były niemal 28 razy wyższe.

– Mieliśmy nadzieję, że globalizacja wzmocni wzrost gospodarczy, a wyższy wzrost da korzyści obywatelom. Sprawdziło się w przypadku kilku państw. Ale w ostatnich latach większość obywateli USA i wielu innych krajów wcale na tym nie korzystała. Globalizacja przyniosła pogłębienie nierówności, a gdy one się nasiliły, wzrost gospodarczy osłabł – mówił niedawno noblista Joseph Stiglitz dla GlobalPost.

Głos ulicy mówi: wyrównać, odebrać. Ale i w szacownych instytucjach słychać opinie, że koncentracja kapitału w niewielu rękach zmniejsza popyt na dobra i usługi. Bo ile jachtów, limuzyn, kolii i futer może mieć jeden krezus?

– Pewna kontrola tego zróżnicowania (regulacja i zwłaszcza odpowiedni system podatkowy) jest potrzebna. Gdy bardzo wysokie zarobki niektórych grup są nieakceptowane, a przy tym nieuzasadnione większymi kompetencjami i odpowiedzialnością, są w społecznym odbiorze nie tylko niesprawiedliwe, ale wręcz nieprzyzwoite. Sprzyja to frustracji, narusza spokój społeczny, cofa zgodę na reformy – wylicza prof. Golinowska.

– Kiedy społeczeństwo staje się bardziej podzielone, coraz silniejsze stają się rządy klas, a procesy demokratyczne działają słabiej – mówi Stiglitz.

Opr.red.

Spółdzielcze produkty w „Społem"

Jak informuje nas Sekcja Marketingu, wzorem minionych lat WSS Śródmieście kontynuuje promocje produktów spółdzielczych w swoich spółdzielczych sklepach, poprzez m.in. plakaty i ulotki w witrynach sklepowych /patrz repr. obok/, promocje cenowe tych produktów w co drugi czwartek, pod hasłem „Dobra cena" i degustacje w placówkach. W ramach współpracy ze spółdzielniami produkującymi promowane artykuły, w witrynach reklamowane są pozyskane opakowania od producenta, lub produkty o przedłużonym terminie przydatności.

Poza tym w Społemowcu Warszawskim ukazują się logo tych spółdzielni w krzyżówkach, wraz z hasłami reklamowymi produktów, a niekiedy ich reklamy i różne informacje.

Wśród promowanych mazowieckich spółdzielni są m.in.: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Garwolin, PSS „Społem" w Garwolinie, Spółdzielnia Pracy Produkcyjno-Handlowa Krynka w Krynce i Spółdzielnia Piekarsko Ciastkarska w Warszawie. (red.).

• WALNE ZGROMADZENIA SPÓŁDZIELNI •

Mądrze i odważnie

Dokończenie ze str. 1

i Teresa Parśniak Obrady rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Spółdzielców /z rozdanych kartek/. Po wyborze komisji mandatowej oraz uchwał i wniosków, prezes Zarządu Józef Chocian przedstawił sprawozdanie z działalności Spółdzielni w roku 2012.

W tym okresie Spółdzielnia prowadziła działalność w 15 sklepach, w 12 branży spożywczej i 3 branży przemysłowej, 1 zakładzie gastronomicznym –Cafe-bar, 1 zakładzie produkcyjnym – piekarni oraz na targowisku.

Mimo bardzo silnej walki z konkurencją i ubożenia społeczeństwa, detal pomyślnie wykonał plan w 102 proc., Cafe-bar w 110 proc., a piekarnia w 95 proc.

W 2012 roku w Spółdzielni dokonano wiele inwestycji, remontów, prac konserwatorskich. Wydano na to w sumie 1.107.573, 43 zł. Do najważniejszych należy zaliczyć m.in. remont i modernizację sklepu nr 47 przy ul.Wojska Polskiego, wykonanie instalacji gazowych i prac malarskich w Cafe-barze, remonty i naprawy w sklepach nr 19 i 48, wyposażenie placówek w nowe urządzenia i meble. Trwają prace przy zmianie oprogramowania do wdrożenia nowej karty lojalnościowej.

Pomimo wielu znanych trudności Spółdzielnia wypracowała zysk brutto w wysokości 201.635 zł., przy zmniejszeniu planowanych kosztów Zysk netto wyniósł 138.601 zł. Majątek trwały Spółdzielni wynosi 4.680 tys. zł i zwiększył się w stosunku do roku 2011 o 274 tys. zł, tj. o ponad 5 proc. Spółdzielnia konsekwentnie nie korzysta z kredytów bankowych, a wszystkie zobowiązania realizuje na bieżąco.

– Wprawdzie pracujemy w bardzo trudnych warunkach – mówił prezes Chocian. – bo jest coraz silniejsza konkurencja supermarketów i dyskontów, ale naszą siłą są: wysoka kultura obsługi, znajomość potrzeb klienta i dobre lokalizacje placówek. Musimy utrzymać klientów i nie tracić pola na rynku. Służyć temu będzie m.in. program oszczędności oraz wprowadzenie nowej karty lojalnościowej, punktowej „Społem". Jak zdecydowano przed rokiem, połowa dywidendy dla członków będzie wypłacana w zależności od zakupów, a druga połowa w zależności od udziałów członkowskich.

Prezes zacytował przy tym artykuł w Pulsie Biznesu o doświadczeniach duńskiej sieci Netto w jej rodzimej Danii, gdzie wskutek patriotyzmu zakupowego klientów zbojkotowano artykuły spożywcze z Polski, często lepsze i tańsze niż duńskie. Akcje te wsparła w Internecie duńska minister rolnictwa, a u nas władze raczej sprzyjają rozwojowi zagranicznych sieci supermarketów z obcymi towarami.

Józef Chocian omówił plany na rok 2013, w tym budowę, wraz z przyszłymi dzierżawcami, pawilonu handlowo-usługowego przy ul. Pokoju, w którym będzie wynajmowanych 11 niekonkurencyjnych sklepów o pow. 420 mkw. Wśród inwestycji najpoważniejsze to wykonanie przyłączy gazowych w sklepach nr 5 i 33, prace malarskie w piekarni, remo nty w sklepach nr 57 i obiektach dzierżawionych.

Jak podkreślił prezes Chocian, nadal mamy czas trudny dla Spółdzielni i nie będzie łatwo, ale ważnym zadaniom sprosta odpowiedzialna załoga, troskliwa Rada Nadzorcza i oszczędny Zarząd. Oczywiście, pracownicy mają słuszne oczekiwania płacowe, ale jednocześnie są świadomi tego by Spółdzielnia nie stała w miejscu i rozwijała się, by zagwarantować pracę i zapewnić byt rodzinom, a nie żyć chwilą.

Burmistrz P. Osiecki na sali obrad.

Podziękował Radzie Nadzorczej i jej przewodniczącej za troskę, pomoc w rozwiązywaniu problemów, dobrą współpracę i zaangażowanie w sprawy Spółdzielni, a członkom Spółdzielni i pracownikom za wiarę w przyszłość i wspieranie w trudnych czasach. Mamy świadomość tego, że jesteśmy firmą polską, służącą społeczeństwu.

Sprawozdanie z pracy Rady Nadzorczej złożyła przewodnicząca **Jadwiga Dąbrowska.** W okresie sprawozdawczym Rada odbyła 7 posiedzeń plenarnych i 7 posiedzeń Prezydium Rady. Ich tematem były różnorodne sprawy związanych z bieżącą działalnością Spółdzielni. Członkowie Rady zapoznawali się na bieżąco z informacjami o realizacji planów inwestycyjno-remontowych i modernizacyjnych, oceniali m.in. estetykę sklepów, warunki pracy, wyniki kontroli, analizowali koszty i rentowność placówek. Przewodniczącą Rady zapraszano na posiedzenia Zarządu, co umożliwiało stałe zapoznawanie się z aktualnymi problemami Spółdzielni.

– Jesteśmy zadowoleni i dumni, że Spółdzielnia rozwija się, co jest efektem ofiarnej pracy załogi i Zarządu na czele z prezesem Chocianem – mówiła przewodnicząca. Wskutek odważnych decyzji inwestycyjnych, placówki nasze stają się bardziej nowoczesne, przyciągają ładnym wyglądem, a dobre zaopatrzenie zadowala klientów. Szczególne uznanie Rada kieruje do prezesa Józefa Chociana, który nie boi się ryzyka i nowych wyzwań. Kieruje on Spółdzielnią nowatorsko i stawia ambitne cele. Życzymy mu wytrwałości, zapału i siły.

Po sprawozdaniach wystąpił burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki, o czym piszemy na początku tej relacji, który bardzo pozytywnie ocenił działalność Spółdzielni oraz wzajemną współpracę na rzecz mieszkańców miasta. Jego przemówienie jak i sprawozdania zostały przyjęte serdecznymi oklaskami.

W dyskusji zabrali głos m.in. nestor Spółdzielni Wiesław Maliszewski, Irena Korpowska, Barbara Winnicka, Grzegorz Pietraszewski. Oprócz formułowania pozytywnych ocen dla Zarządu i Rady, kierowali konkretne pytania do prezesa i burmistrza Sochaczewa. W odpowiedzi burmistrz wyjaśniał kwestie związane z podatkiem od nieruchomości, a prezes m.in. przedstawiał plany modernizacji ośrodka wypoczynkowego w Kołobrzegu, którego PSS w Sochaczewie jest współwłaścicielem oraz stwierdził że obecnie Spółdzielnia ma więcej zgłoszeń od chętnych dzierżawców niż miejsc w budowanym pawilonie przy ul. Pokoju. ,

Walne Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie finansowe za 2012 r., dokonało podziału zysku netto, jednogłośnie udzieliło Zarządowi absolutorium za miniony rok, i przyjęło sprawozdanie Rady Nadzorczej. Oznaczono sumę zobowiązań PSS, jaką może zaciągnąć, w kwocie 4 mln zł.

Uczestnicząc w Walnym Zgromadzeniu podziękowałem sochaczewskim społemowcom za przystąpienie do grupy spółdzielni utrzymujących Społemowca, informując przy okazji o pracach sejmowych nad prawem spółdzielczym. Wyraziłem wysokie uznanie dla Spółdzielni, która nie tylko b.dzielnie działa na lokalnym rynku, ale troszczy się o swych pracowników, organizując np. w ub. roku badania profilaktyczne kardiologa i okulisty.

Tekst i foto: DARIUSZ GIERYCZ

• Panorama Wydarzeń • Panorama Wydarzeń •

Dobry Dukat dla dzieci świata

W dniu 12 kwietnia 2013 r. zainaugurowana została IV edycja kampanii charytatywnej „Reszta w Twoich rękach", organizowana przez UNICEF Polska i Mennicę Polską.
Od trzech lat w tym przedsięwzięciu uczestniczy „Społem" WSS Śródmieście w Warszawie.

Jak co roku, przy płatności za zakupione towary w 24 placówkach śródmiejskiej „Społem" WSS, można poprosić o wydanie reszty w „Dobrych Dukatach". Odpowiednie plakaty, naklejki, znaczki dla obsługujących kasy oraz tematyczne witryny przypominają o prowadzonej kampanii.

Wizerunek tegorocznego „Dobrego Dukata", wykonanego z mosiądzu o średnicy 27 mm, przedstawia malujące obrazek uśmiechnięte dziecko, będące symbolem radości i beztroski w przeciwieństwie do chorób, z którymi należy walczyć. Dukat jest unikalny pod względem zastosowania tzw. efektu kątowego. Napis na fragmencie dukata zmienia się w zależności od kąta patrzenia – raz jest to rok 2013, raz napis UNICEF.

Partnerami akcji w tym roku są: OBI, Venezia, Black Red White, Opek, Unisono, Marcpol, Komfort, Abra – sklepy meblowe, Traffic Club, Monnari i Natura – drogerie.

Tegoroczne fundusze, gromadzone w okresie od 12 kwietnia do 12 lipca br., zostaną przeznaczone na szczepienie dzieci na całym świecie, aby chronić je przed śmiertelnymi chorobami.

Każdego roku szczepienia przeciwko błonicy, tężcowi, krztuścowi i odrze ratują życie nawet 3 milionów dzieci. Niestety, nadal jedno na pięcioro dzieci na całym świecie, prawie 20%, nie otrzyma trzech ratujących życie dawek szczepionki przeciwko tym chorobom. „Piąte dziecko" nieobjęte szczepieniem jest bezbronne.

Jak co roku kampanię wspiera Ambasadorka Dobrej Woli UNICEF, aktorka Magdalena Różczka, która wyjaśnia jak możemy pomóc: – Robiąc zakupy poproś o wydanie części reszty w „Dobrych Dukatach". Jeden „Dobry Dukat" to 5 zł. Już 5 złotych wystarczy, żeby ochronić 26 dzieci przed tężcem. To proste, a w ten sposób naprawdę możemy uratować życie dziecka – powiedziała Magdalena Różczka. Do tego apelu dołącza także aktorka, Agnieszka Więdłocha, która wsparła IV edycję akcji „Reszta w Twoich rękach".

Do tej pory w ramach trzech edycji akcji „Reszta w Twoich rękach" UNICEF Polska i Mennica Polska wraz z partnerami handlowymi w ciągu trzech lat zyskali na pomoc dla dzieci blisko 1 milion złotych wspierając m.in. budowę szkół i edukację dla najbiedniejszych dzieci w Gruzji i na Madagaskarze. /na podst. SIS KZRSS „Społem"/.

Zachowania zakupowe

Jak pisał 18 kwietnia portal dlahandlu.pl 9 proc. klientów sklepów osiedlowych chciałoby większego asortymentu (szczególnie chodzi o świeże mięso i pieczywo oraz lepszej jakości warzywa i owoce), 3,9 proc. klientów chce większego sklepu, 3,5 proc. chce więcej ofert, a 3 proc. klientów chciałoby, aby przy sklepie był bankomat – wynika z badania Makro Cash&Carry, inicjatora kampanii społecznej „Tu mieszkam, tu kupuję".

Według badania najchętniej kupujemy w sklepach osiedlowych: pieczywo (86 proc.), nabiał (80 proc.), owoce i warzywa (64 proc.) oraz mięso (59 proc.). Na ostatniej pozycji znalazła się chemia gospodarcza (26 proc.).

Klienci zostali również przepytani dlaczego wybierają sklepy osiedlowe. Najczęstsze odpowiedzi to: „do sklepu osiedlowego mam blisko"– 73 proc, „świeży towar" – 53 proc.,"zakupy w sklepach osiedlowych zajmują mało czasu" – 45 proc. oraz „miła, serdeczna obsługa" – 40 proc.

Jak podkreślają inicjatorzy badania, w dobie kryzysu klienci wiedzą, że dobry sklep, to tani sklep. Opinię tę potwierdza 70% Polaków. Konsumenci również cały czas korzystają z rozwiązań technologicznych. Aż 47% Polaków deklaruje, że zdarza im się robić zdjęcie produktu podczas zakupu, że zapamiętać jego nazwę. Ponadto, konsumenci są zmęczeni i znudzeni masowymi markami. Z tego względu coraz bardziej wspierają, to co lokalne (np. browary).

Atuty sklepów osiedlowych

Małe sklepy osiedlowe wciąż mają silną pozycję w Polsce. Choć w dyskontach jest taniej, to sklepy osiedlowe zdobywają klientów często większym i lepiej dopasowanym asortymentem oraz wygodą kupowania.

– Polacy, bardziej niż inne nacje lubią sklepy „za rogiem". Świadczy o tym ich całkiem niezła kondycja na polskim rynku – mówi 25 kwietnia Agencji Informacyjnej Newseria Magdalena Figurna, manager ds. PR i komunikacji wewnętrznej Makro Cash and Carry, które prowadzi kampanię „Tu mieszkam, tu kupuję".

Ekspansja dyskontów na polskim rynku bardziej zagraża sklepom średniej wielkości niż osiedlowym. Te nie tylko mają większy asortyment, ale mogą też lepiej dopasować się do potrzeb klientów. Ich mocną stroną jest znajomość tych potrzeb, a także to, że przyjemniej robi się zakupy w małym, znanym punkcie.

– Ewidentnie ich przewagą jest dobór odpowiedniego asortymentu, tak żebyśmy mogli kupić w sklepie osiedlowym wszystko to, czego właśnie w sklepie osiedlowym potrzebujemy. Pewne zakupy będziemy wykonywać raz w tygodniu i te produkty wcale nie będą tak niezbędne w szerokim asortymencie w sklepie osiedlowym – mówi Maciej Krauss z Fern Partners, spółki doradczej. – Natomiast są takie, których potrzeba nam codziennie, w najlepszej jakości, najlepszej świeżości i tego oczekujemy od sklepu osiedlowego.

Andrzej Chudy, właściciel sklepu osiedlowego w Chorzowie, potwierdza, że to właśnie dobór towarów jest najważniejszy. Podkreśla, że w jego sklepie musi znaleźć się dokładnie to, czego szuka lokalny klient. Cena nie jest tu najważniejszym czynnikiem.

Zgadza się z tym Maciej Krauss, który podkreśla, że sklepy wielkopowierzchniowe zawsze będą tańsze. Twierdzi, że dyskonty promują się jako znacznie tańsze niż sklepy osiedlowe, choć w rzeczywistości różnica nie jest aż tak duża. Pomimo wyższych cen w sklepach osiedlowych możemy jednak wydawać mniej, bo kupujemy rozsądniej i w mniejszych ilościach. Do tego zakupy są szybsze.

Małe sklepy mają też przewagę w asortymencie, który może być tam nawet czterokrotnie większy.

– Dyskont ma ograniczoną liczbę asortymentów, około 1-1,1 tys. indeksów. Dlatego małe sklepy w tej chwili stawiają na zwiększanie tej liczby, nawet do 3-4 tysięcy. Kolejną przewagą małych sklepów jest często możliwość płacenia kartą, czego nie ma w Biedronce, czyli największej sieci dyskontowej w Polsce – mówi Sebastian Szczepaniak, ekspert rynku handlowego.

Szczepaniak podkreśla, że dzięki temu sklepy osiedlowe utrzymują się nawet w bezpośrednim sąsiedztwie dyskontów. Klienci robią wprawdzie duże zakupy w sklepie wielkopowierzchniowym, ale potem dokupują brakujące towary w osiedlowym.

Najlepsze placówki

W kwietniu br. rozstrzygnięto wyniki rocznego konkursu, zorganizowanego dla uczczenia ONZ-towskiego Międzynarodowego Roku Spółdzielczości 2012, na najlepsze sklepy i stoiska WSS Śródmieście

Poza kryteriami ekonomicznymi (czyli osiągnięcia w cenzurowanym okresie realnych dochodów) punktowane były również takie dziedziny jak: ogólny wygląd sali sprzedażowej, prawidłowe oznaczenie cenami towarów i ich estetyka; odpowiednie ułożenie towarów; porządek w strefach przy kasowych; wzorowy porządek na sali sprzedażowej; umieszczona w widocznym miejscu gazetka handlowa; obecność plakatów i innych nośników akcji promocyjnych. Takim kryterium była też ocena pracowników pod względem estetyki ubioru oraz ich osobista kultura przy obsłudze klientów.

Komisja Konkursowa (w jej skład wchodzili przedstawiciele Działu Kontroli Wewnętrznej, Działu Handlowego praz Sekcji Marketingu WSS Śródmieście raz w miesiącu dokonywali szczegółowej oceny uczestniczących w konkursie sklepów i stoisk.

ANNA SZYMBORSKA.

Po ostatecznym podliczeniu ogółu zdobytych punktów, wyłonieni zostali najlepsi:

I miejsce w tym kryterium otrzymał sklep nr 23 na Krakowskim Przedmieściu 16/18. Jego kierownik JANUSZ TLAK otrzymał medal pamiątkowy, okolicznościowy dyplom a załoga sklepu nagrodę pieniężną; w kategorii sklepu przemysłowego wyróżnienie otrzymał sklep nr 33 przy ul. Wiejskiej 9 (dyplom) – kier. ZOFIA GUMIĘŻNA; w kategorii „stoisko" wyróżnione zostały: stoisko nr 4 w SDH „Sezam" przy ul. Marszałkowskiej 125 (dyplom) – kier. BOŻENA WOŚ oraz stoisko nr 10 w SDH „Hala Mirowska" przy Placu Mirowskim 1 (również dyplom) – kier. ANNA SZYMBORSKA.

Komisja Konkursowa działająca w składzie: przewodnicząca – Jolanta Jędrzejewska, sekretarz – Marcin Cieluba, członkowie – Halina Załuska i Radosław Ziomski stwierdziła z zadowoleniem, że osiągnięty został założony przez organizatorów cel: dalsze udoskonalenie pracy placówek handlowych i poszczególnych stoisk, m.in. poprzez kreatywne działania podejmowane przez ich kierownictwo i pracowników.

Oto krótkie sylwetki szefów wyróżnionych placówek:

– **ZOFIA GUMIĘŻNA** – w tym roku obchodzi 30-lecie pracy w „Społem". Wraz ze swą zastępczynią Honoratą Ziomską dbają o tę niewielką placówkę, troszcząc się o porządek i pełne półki, zgodnie z potrzebami klientów, w tym

ZOFIA GUMIĘŻNA.

stałych, dla których zamawiają nawet konkretne artykuły chemiczne, kosmetyczne, drogeryjne. Poszerzyła asortyment o napoje, słodycze, a nawet piwo i dzięki temu obroty wzrosły, bo kupują tutaj urzędnicy sejmowi i uczestnicy wycieczek do pobliskiego Sejmu. Lubi odpoczywać na wsi w okolicach Ostrowi Maz. gdzie mieszkają jej rodzice.

– **ANNA SZYMBORSKA** – zatrudniła się w „Społem" WSS Śródmieście tuż po ukończeniu liceum w 1983 r. Półtora roku pracowała w dziale księgowości, a potem już w operatywie, w Hali Mirowskiej. Jest przykładem rodzinnego zaangażowania w „Społem", bowiem pracuje tam również jej matka (już ponad 45 lat), a także mąż – Andrzej. Praca w Hali Mirowskiej, «między ludźmi» – jak z naciskiem zaznacza – sprawia jej wielką satysfakcję. Obecnie do jej obowiązków należy również stały kontakt z przedstawicielami firm i odwiedzanie hurtowni – aby móc tam poszukiwać nowości, by «stale być na bieżąco z aktualną ofertą towarową».

– **BOŻENA WOŚ** – pracuje nieprzerwanie w Sezamie od 38 lat! Choć ukończyła technikum chemiczne, to jednak tradycja rodzinna handlowa przeważyła, bo jej dziadkowie i rodzice pracowali w handlu warszawskim. Kiedy przychodzi do pracy, to jak mówi zwraca uwagę najpierw na dotowarowanie półek sklepowych, na porządek i estetykę stoiska i ubiorów załogi. W ciągu dnia dba o pełne zaspokojenie potrzeb klientów, w tym tych stałych, którymi są na ogół nie tylko mieszkańcy okolicznych domów, ale i przyjezdni spoza centrum i pracownicy lokalnych firm. Pani Bożena wraz z rodziną, w czasie wolnym lubi podróżować po kraju i czasem za granicę. Kocha góry, w tym polskie Tatry.

Sylwetkę Janusza Tlaka przedstawimy w następnym numerze, polecając jego wywiad dla Poradnika Handlowca, cytowany w ub.miesiącu na naszych łamach.

CEZARY BUNIKIEWICZ
DARIUSZ GIERYCZ

BOŻENA WOŚ.

Towarzystwo Spółdzielców

Doktor Krzysztof Lachowski i prof. Zofia Chyra-Rolicz.

Odkłamywanie historii

Podczas ostatniego spotkania na forum Towarzystwa Spółdzielców 9 kwietnia br. jego wiceprzewodnicząca, prof. dr Zofia Chyra – Rolicz , poprzez wygłoszenie referatu nt. „ Meandry polityki historycznej", wraziła przysłowiowy « kij w mrowisko»… Ale chociaż jej zapiski z lat ponad dwudziestu, wskazujące m.in. na ułomności polskiej polityki zagranicznej, spotkały się ze zrozumiałym, doskonałym przyjęciem ze strony zgromadzonych – to dyskusja, jaka odbyła się po referacie, wykazała (niestety), także pewien brak rzetelnych wiadomości historycznych wśród kilku osób, jakie w niej zabrały głos; mimo, że były całkowicie pewne swych racji, posługiwały się nierzetelną wiedzą historyczną, lecz ongiś «wmatrycowanymi» w ich uczniowską świadomość poglądami, będącymi owocem zwyczajnej manipulacji propagandowej.

Propagandą komunistyczną, wprowadzaną ongiś obligatoryjnie, do polskich podręczników historii, co odbywało się w okresie stalinizmu jeszcze pod surowym okiem sowieckim nadzorców… Był to zresztą jeszcze jeden przykład na to, jak bardzo jest nam potrzebne (do dzisiaj) „odkłamywanie historii"!

Również, nie przypadkiem, prezes Towarzystwa Spółdzielców, dr Krzysztof Lachowski, wprowadzając do tematyki referatu zastrzegł, że chociaż „Historia Magistra est..", to zazwyczaj różne działania propagandowe sprawiają, iż „rzadko ta udostępniana nam historia jest naprawdę prawdziwa i wolna od manipulacji faktami."

W swoim referacie prof. Z. Chyra – Rolicz wskazała przede wszystkim na pewne «punkty graniczne» najnowszego okresu dziejów. Niewątpliwie były nimi zarówno zjednoczenie Niemiec, jak i przekształcenia systemowo – polityczne (tzw. pierestrojka) w Rosji. Odpowiednio do tych zmian , w obu zaangażowanym w nie, graniczącym z Polską państwach, ujawniły się także niebezpieczne dla nas nurty polityczno – historyczne, wyzyskiwane niekiedy propagandowo także przez oficjalny aparat władzy. Oczywiście, z takimi tendencjami należałoby też otwarcie walczyć, nie oglądając się przy tym na tzw. poprawność polityczną. Chociaż w kontrowersyjnych sprawach, jak to bywa zazwyczaj, nasi antagoniści odwołują się do dziejów II wojny światowej (jak również do dziesięciolecia ją poprzedzającego). W odpowiedzi należy kierować się przede wszystkim już znanym powszechnie faktami. Ale także tymi, które są stopniowo ujawniane w ostatnich czasach, a uprzednio były «ukrywane pod korcem», czy skazywane na niepamięć…

Dobrym tego przykładem może być nieznajomość wśród młodzieży z tzw. Zachodu czy USA faktu wybuchu Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 r, powszechnie mylonego z o wiele wcześniejszym, tzw. Powstaniem Kwietniowym – czyli bohaterskim niewątpliwie, zbrojnym zrywem ludności żydowskiej w getcie warszawskim.

Uważam, że jest wskazanym wywód Pani Profesor (ograniczony ze względu na czas wykładu) nie tylko streścić, lecz także rozszerzyć tutaj o kilka ciekawych i mało znanych informacji:

* * *

Płk. Włodzimierza Putina na pewno nie musimy pokochać, lecz niczym zdrożnym jest uznać w nim prawdziwego rosyjskiego patriotę, który stara się przywrócić dawną potęgę Rosji. I to czyni na sposób nowy, na pewno bardziej europejski. Zazwyczaj środkami pokojowymi. Co nie znaczy, że musimy uznać za ostateczną prawdę to wszystko, co on nam i światu mówi, powołując się na historię.

Bowiem cała historia Rosji sowieckiej jest zapisana kłamstwem. W imperium tym, w latach trzydziestych, ogłoszone w «Prawdzie», partyjnej gazecie KPZR, każde aktualne kłamstwo, stawało się obowiązującą dla ludu prawdą na najbliższe dni. A później obowiązywała już inna «prawda»…

Brak prawdziwych punktów odniesienia do bliskiej historii sprawia w Rosji, iż odwołują się tam do np. do czasów (niesławnej) okupacji polskiej i pobytu polskiego garnizonu na Kremlu. Ma to nas również «dyscyplinować» jako dawnych, «wiarołomnych», sojuszników.

Jednak «zbliżając się» do kalendarza rzeczywistego początku II wojny światowej (do niedawna w Rosji datowano go w dniu inwazji hitlerowskiej na ZSRR) – to właśnie W. Putin «zameldował się» w Polsce, na Westerplatte, w Gdańsku…. Całe dzieje ZSRR na pewno nie są tylko okresem najgorszej i najbardziej krwawej dyktatury okresu stalinowskiego. I ekipa Putina musi tam poszukiwać historycznych punktów odniesienia. Nie jest to łatwa sprawa. Ludziom nie można «tak zwyczajnie» powiedzieć, że w ich kraju przez ponad pół wieku ziało albo zgrozą, albo nędzą i duchową pustką.

Ale egzekwując wobec obecnej Rosji swoje słuszne prawa, na pewno nie musimy, przy tej okazji, dać się wciągnąć w jakieś «przezwyciężanie psychicznych oporów obecnych władz rosyjskich». Lecz posiadając o tym wiedzę, musimy skutecznie i wytrwale dążyć do ich wyegzekwowania….

Zwracając się z kolei ku «zachodniej stronie» i osobie p. Eryki Steinbach, należało by przede wszystkim zakreślić pierwotne pole jej egzystencji, jako osoby ponoć późno «wypędzonej z ojcowizny»: jest to teren polskiej Gdyni, gdzie podczas okupacji jej ojciec zawiadywał ważną stacją pomp miejskich. I tam urodziła się wówczas p. Eryka. Apelując do instytucji międzynarodowych, pani E. Steinbach całkowicie lekceważy fakt, iż urodziła się właśnie na tym skrawku (w myśl prawa międzynarodowego) niewątpliwie polskiej ziemi pomorskiej.

Steibach ignoruje po prostu fakt, że w wyniku Traktatu Wersalskiego powstał tzw. Korytarz Pomorski (należący do Polski) i w dalszym konsekwencji tego stanu rzeczy bardzo konkurencyjny dla Wolnego Miasta Gdańska, polski port. Najnowocześniejszy port nad Bałtykiem, co nawet w okresie okupacji podkreślano w niemieckich publikacjach. Dzieło polskich inżynierów.

Należy tu wskazać, że w swoich wspomnieniach «druga co do znaczenia osoba w hitlerowskim Związku Dziewcząt Niemieckich» (BDM), Melita Maschmann, jasno stwierdza: „Nie wiedziałyśmy wówczas (w latach czterdziestych XX wieku), że po Traktacie Wersalskim wszyscy Niemcy zamieszkali w strefie tzw. Korytarza Pomorskiego mogli wyjechać do Rzeszy, otrzymując pełne odszkodowanie za pozostawione gospodarstwa i obiekty od Państwa Polskiego. A kto chciał, mógł tam pozostać jako obywatel polski. A dzisiaj mamy rok 2013 – i trudno, żeby o wiele młodsza od tamtych pań E. Steinbach jeszcze o tym nie wiedziała...

Oczywiście, także obecnie mają miejsce sytuacje, gdy dochodzi do zawierania porozumień «ponad polskimi głowami». Tak, jak w kwestii zasilania gazowego pomiędzy Niemcami i Rosją, które powinny być głośno oprotestowane i piętnowane: nawet, gdy coś takiego odbywa się „pod parasolem Unii Europejskiej".

Również nie wolno nam, na pewno, przemilczać wszelkich prób «tłumienia» polskich aspiracji społecznych i konsekwentnie żądać wyjaśniania, «do przysłowiowego końca», takich wydarzeń historycznych, jak np. mordy na Wołyniu czy zbrodnie sądowe, jakich dokonano np. na osobach gen. „Nila" Emila Fieldorfa, rtm. Witolda Pileckiego, dowódców polskich marynarzy, żołnierzy podziemia niepodległościowego i wielu, wielu innych, niewinnych ofiar komunizmu w wydaniu sowieckim.

Faktem są też tendencje i zorganizowane ruchy autonomiczne na Śląsku oraz na Mazurach: tu warto przypomnieć, że przed II wojną światową Górny Śląsk posiadał nawet własny parlament – co wówczas nikogo nie dziwiło. Dlaczego teraz (po okupacji hitlerowskiej i półwieczu komunizmu) ludziom nie wolno byłoby tam czegoś takiego się domagać?

A jeśli chodzi o tzw. Okręg Kaliningradzki (czyli , po polsku, «Królewiecki»), który jest enklawą zamieszkałą w większości przez Rosjan etnicznych – czy naprawdę należy przed nimi piętrzyć jakieś «bariery», na drodze do Europy? Chcieć tego może chyba tylko idiota, który nigdy nie postał w kolejce na wschodnim przejściu granicznym.

Tekst i foto:
CEZARY BUNIKIEWICZ

Od Redakcji: Niedawno obchodziliśmy uroczyście 70 rocznicę powstania w getcie warszawskim, o którym wspomina autor. Niewątpliwie bohaterskim – jak pisze autor – zbrojnym zrywie ludności żydowskiej. Budzi on głęboką refleksję o wspólnocie losów warszawiaków – Żydów i Polaków, którzy potem w sierpniu 1944 zorganizowali Powstanie Warszawskie.

Kąciki gastronomiczne

Niektóre sieci detaliczne, w nowo otwieranych placówkach zamieszczają kąciki gastronomiczne. - Za 2-3 miesiące projekt „food to go" przetestujemy w dwóch lokalizacjach. W jednej z nich część ta zajmie 60 mkw. Po około czterech miesiącach przeniesiemy testy do innych sklepów. Część z daniami na wynos to w tej chwili jedyna droga, żeby podnieść marżę sklepów. Nie da się już kupować dużo taniej, a duża konkurencja dyskontów nie pozwala na stosowanie wyższych marż - ujawnia w rozmowie z serwisem portalspozywczy.pl Wojciech Bystroń, prezes zarządu Spar Polska.

Jest to koncepcja odpowiednio zaadaptowana na potrzeby polskich klientów, z naszymi potrawami i **poziomem cenowym**. Skonstruowana tak, by można ją dopasować do różnej wielkości sklepów. **„Food to go"** zaczyna się od kanapki, ale asortyment można rozwinąć do kilkudziesięciu produktów, a w poszczególnych lokalizacjach bazować na tej części, która najlepiej się sprawdzi - opowiada Wojciech Bystroń.

W Irlandii w jednym ze sklepów o powierzchni 180 mkw. dania na wynos wygenerowały 90 proc. obrotu. Były też takie placówki, gdzie przychody z kącika gastronomicznego wynosiły około 15-20 procent ich sprzedaży. W SPAR w Rosji supermarkety robią 20-30 proc. **obrotów na daniach na wynos**, a trzeba zaznaczyć, że marża na takich produktach jest wysoka - dodaje Wojciech Bystroń.

Zasłużeni działacze warszawskiej spółdzielczości spożywców

Elżbieta Kaźmierak

Pani Elżbieta Kaźmierak jest osobą promieniującą prawdziwą radością życia…Pomimo rozlicznych obowiązków zawodowych i domowych, znajduje też czas na stałe obcowanie z kulturą «z wyższej półki»; na teatr czy koncert. Twierdzi, że dla kogoś, kto odczuwa tego żywą potrzebę, również w Pruszkowie nie ma realnych przeszkód, by taką potrzebę zaspokoić i swoje zamierzenie zrealizować… Można chociażby wybrać się do pobliskiej siedziby Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" w Otrębusach, gdzie w nowej sali widowiskowej, gościnnie występują ze znakomitymi spektaklami renomowane teatry stołeczne (i nie tylko!). Poza tym do Warszawy jest teraz o przysłowiowy «rzut beretem». Istnieje też intymny świat książek – pani Elżbieta nie wyobraża sobie wieczoru, kiedy nie przeczytałaby iluś stronic przed snem…A w «sezonie» może się także poświęcić ulubionej hodowli kwiatów na tarasie rodzinnego domu – podziwianej chociażby przez sąsiadów. Co niejako jest uzupełnieniem wieloletniej, «ogrodniczej» pasji jej małżonka.

Swoją pracę zawodową rozpoczęła dokładnie 17 lipca 1968 r. w „Społem" Wojewódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Warszawie – Oddział w Pruszkowie, z siedzibą na ul. Poprzecznej 3. Był to słynny wśród starszych pracowników barak, zwany przez nich ironicznie « wieżowcem». Pracę tę podjęła bezpośrednio po ukończeniu renomowanego Technikum Ekonomicznego nr 6 im. Oskara Langego, mieszczącego się przy ul. Solipskiej we Włochach. Jednakże znaczna część zajęć (chociażby ze względu na niedobory odpowiedniego sprzętu) uczniowie odbywali się w Centrum Obrachunkowym dla Szkół przy ul. Stawki, w śródmieściu stolicy.

Podjęcie pracy w „Społem" było też wyrazem tradycji rodzinnej: w jednym ze sklepów w Pruszkowie pracowała jej babcia , zaś w innym sklepie społemowskim (w Grodzisku Mazowieckim) pracowała jej mama. W 1970 r. p. Elżbieta pracowała już w Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem" przy ul. Kopernika 17 w Warszawie (w podległym pruszkowskiej spółdzielni Biurze Handlu), jako zastępca kierownika Działu Rozliczeń.

Po szeregu wewnętrznych reorganizacji , w 1975 r. została kierownikiem Działu Rozliczeń w Zakładzie Handlu CZSS „Społem" w Pruszkowie, przy ul. Poprzecznej 3.

Po kolejnej reorganizacji, w 1979 r. pracowała jako główny księgowy i zastępca kierownika Działu Rozliczeń w Zakładzie Handlu CZSS „Społem" w Pruszkowie, przy ul. Kościuszki 12; w 1990 r. – w trakcie dalszych «permutacji» strukturalnych spółdzielczości , została głównym księgowym w Spółdzielni Handlu Zagranicznego i Wewnętrznego w Warszawie przy ul. Grażyny 15, zaś od 1994 r. pracuje w strukturach Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" w Pruszkowie (najpierw przy ul. Gordziałkowskiego 12, później już w dzisiejszej siedzibie Zarządu, przy ul. Kościuszki 52) - gdzie pełni obowiązki głównego księgowego oraz zastępcy prezesa.

Równolegle – od 1 maja 1980 r. – pani Elżbieta pracowała w „Społem" Centrum Szkolenia Spółdzielczego w Konstancinie-Jeziornej (w podlegającym tej instytucji Ośrodku Szkolenia w Podkowie Leśnej przy ul. Lilpopa 16) – jako główny księgowy. Warto tu zwrócić uwagę na przeróżne «permutacje nazw i podległości służbowych», związane z kolejnymi przekształceniami i reorganizacjami. Bowiem od 1990 r. Ośrodek ten, nazwany wtedy Spółdzielnią Pracy, jako filia w Podkowie Leśnej, umiejscowiony był przy ul. Błońskiej 1; po kolejnych przekształceniach w 1997 r. został Zakładem Szkolenia i Usług Pomocniczych Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „Społem" (jako podległy Ośrodek Szkolenia w Podkowie Leśnej na ul. Błońskiej 1). Pani Elżbieta pracę jako główny księgowy w tym Ośrodku zakończyła po dwudziestu latach - po ostatecznej jego likwidacji 30 września 2002 r.

W sumie pani Elżbieta przepracowała już w „Społem" czterdzieści pięć lat. W 2005 r, z okazji stulecia istnienia „Społem" w Pruszkowie, została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Od czterdziestu czterech lat jest małżonką Ryszarda, elektronika. Posiadają dwóch synów: Adama (42 lata) i Przemysława (34 lata) – trenera i entuzjasty sportów ekstremalnych , (przede wszystkim spadochroniarstwa wyczynowego, lecz również….artystycznej formy tańca towarzyskiego) oraz troje wnucząt, (dzieci Adama i Joanny) : już studiującego w Warszawie Krzysztofa (20 lat), Karoliny (19 lat) o wybitnym talencie matematycznym oraz Kacperka (4 lata).

Hobby pani Elżbiety są książki (one są najważniejsze!!!), podróże i owa «tarasowa hodowla kwiatów». Wspominając całokształt swojej pracy w „Społem" pani Elżbieta wskazuje, że bardzo ważnym jej elementem były znakomite stosunki koleżeńskie – nie tylko ułatwiające na co dzień pracę, lecz również ją «umilające». Jej zdaniem na uwagę zasługuje też serdeczny stosunek przełożonych do pracowników. Korzystając z tej okazji, pani Elżbieta pragnie za naszym pośrednictwem podziękować wszystkim koleżankom i kolegom za ich przychylny, przyjazny stosunek do jej osoby na przestrzeni tych licznych lat pracy. Pragnie też podkreślić życzliwość członków Rady Nadzorczej i osobiście prezesa, Marka Hejdę.

CEZARY BUNIKIEWICZ

HANDEL 2013

Gdzie Polacy kupują?

Według portalu dlahandlu.pl – Polacy wolą kupować świeżą żywność w specjalistycznych sklepach niż w supermarketach. Jak piszą 6 kwietnia br. według deklaracji Polaków wydatki na świeżą żywność stanowią 45 proc. ich wydatków na artykuły spożywcze i środki higieny. Co ciekawe, gdy statystyczny Europejczyk deklaruje wybór supermarketu na miejsce zakupu świeżej żywności, polski konsument wskazuje, iż najczęściej wybiera sklep specjalistyczny.

Według danych firmy Nielsen wybór sklepu specjalistycznego najczęściej deklarujemy dla zakupu mięsa i drobiu – co trzeci Polak na takie zakupy udaje się do sklepu mięsnego. Kupując ryby i owoce morza 29 proc. respondentów wskazuje na wybór sklepu rybnego, podczas gdy statystyczny Europejczyk zdecydowanie opowiada się za zakupami ryb i mięsa w supermarkecie, a sklepy specjalistyczne wybiera mniej niż 1/5 klientów. 30 proc. Polaków po pieczywo udaje się do piekarni.

Dokonując wyboru sklepu w którym kupujemy świeżą żywność zwracamy największą uwagę na świeżość produktu (co czwarty z konsumentów deklaruje, iż jest to dla niego najważniejszy czynnik), w dalszej kolejności na atrakcyjną ofertę i promocje oferowane przez sklep oraz dobrą relację ceny do jakości. Jak wyjaśniają eksperci firmy Nielsen czynnik finansowy jest mniej istotny dla przeciętnego Europejczyka, który poza świeżością produktów wysoko ceni wygodę i oszczędność czasu. W odpowiedziach polskich respondentów największy wpływ tych czynników obserwujemy na wybór miejsca zakupu pieczywa (jest to czynnik istotny dla 16 proc. respondentów).

Nieco inaczej wyglądają deklaracje w przypadku zakupu nabiału – najbardziej skłonni jesteśmy do zakupów w dyskontach (30 proc.) oraz supermarketach i sklepach spożywczych, których wybór deklaruje po 21 proc. Polaków. Najważniejszym czynnikiem na jaki zwracamy uwagę wybierając miejsce zakupu nabiału są ceny – atrakcyjna oferta, promocje czy stosunek jakości do ceny.

Według danych firmy Nielsen co czwarty Polak kupuje owoce i warzywa w sklepach specjalistycznych, a co piąty na targu lub bazarku. 10 proc. respondentów deklaruje, iż możliwość samodzielnego wyboru produktów ma wpływ na decyzje odnośnie wyboru punktu zakupu tej kategorii. Podobnie jak dla zakupu mięs czy warzyw i owoców, najwyższy odsetek odpowiedzi notuje świeżość oferowanych produktów, jest to najistotniejszy czynnik wyboru sklepu dla 1/4 kupujących. Na zakupy warzywno– owocowe udajemy się średnio ponad trzy razy w tygodniu.

Badanie Nielsen Global Survey dotyczące zakupów świeżej żywności zostało przeprowadzone pomiędzy 10 sierpnia a 7 września 2012 roku.

7 kwietnia br. Dziennik Rzeczpospolita, powołując się na badania agencji badawczej Nielsen, przytacza listę 10 produktów spożywczych, na które Polacy wydają najwięcej pieniędzy. Łącznie na najpopularniejsze produkty w okresie XII 2011– XI 2012 Polacy wydali ponad 48 mld zł. To o 6 proc. więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej. Wzrost wydatków jest większy niż wzrost cen – zwraca uwagę Rzeczpospolita.

1.Piwo – 14,62 mld zł, 2.Wódka – 10,15 mld zł, 3. Napoje gazowane – 3,62 mld zł, 4. Kawa – 3,43 mld zł rocznie, 5. Napoje, nektary, soki – 3,43 mld zł, 6. Tłuszcze (oleje, margaryny) – 3,12 mld zł , 7. Wody mineralne – 2,94 mld zł, 8. Twarogi – 2,33 mld zł, 9. Przekąski – 2,25 zł, 10. Jogurty – 2,15 mld zł

16 kwietnia br. w Warszawie odbyła się pierwsza konferencja organizowana przez Makro z cyklu „Konkurencyjność sklepu osiedlowego – jak ją zwiększyć?". Kolejne odbędą się w Katowicach (23 kwietnia) oraz Poznaniu (21 maja).

W ramach 4. edycji programu „Tu mieszkam, tu kupuję" sieć hurtowni MAKRO Cash & Carry rozpoczęła cykl konferencji „Konkurencyjność sklepu osiedlowego – jak ją zwiększyć?". Pierwsza odbyła się 16 kwietnia w stołecznej Akademii Efektywnej Przedsiębiorczości. Wzięli w nim udział dziennikarze oraz kilkudziesięciu właścicieli sklepów.

W czasie konferencji na temat szans i zagrożeń dla handlu tradycyjnego w Polsce dyskutowali dziennikarze mediów branżowych. – Handel tradycyjny istnieje od stuleci i aktualna trudna sytuacja z jaką się zmaga, to w mojej opinii tylko chwilowy problem. Należy pamiętać, że jest to jedyny sektor, który może na bieżąco reagować na oczekiwania klientów, eksperymentować i wprowadzać udogodnienia. O możliwościach biznesowych, jakie niesie za sobą handel tradycyjny świadczy choćby rosnąca oferta franczyzowa, rozwijana przez największe polskie i zagraniczne sieci handlowe – powiedziała podczas konferencji Edyta Kochlewska, redaktor naczelna portalu dlahandlu.pl.

Krzysztof Ibisz przedstawił oczekiwania polskich konsumentów wobec sklepów osiedlowych. Maciej Kraus z firmy FernPartners omówił zaś zasady skutecznego budowania postrzegania cenowego. O merchandisingu uczestnikom konferencji opowiadał przedstawiciel firmy Unilever, a o zarządzaniu przestrzenią sklepową ekspert firmy A5 Creation, podczas gdy firma Wincor Nixdorf omówiła nowoczesne systemy kasowe. Konferencja stała się ponadto doskonałą okazją do przybliżenia jej uczestnikom sieci franczyzowej ODIDO, która należy do najdynamiczniej rozwijających się na polskim rynku.

Opr.mag.

CO PISZĄ INNI?

Najtańszy koszyk

Jak wynika z kwietniowego badania Najtańszy Koszyk, prowadzonego przez serwis dlahandlu.pl, najniższą ofertę na 40 produktów świeżych oraz marek własnych produktów FMCG na Górnym Śląsku przedstawiły w kwietniu sieci Auchan, Kaufland i Carrefour. O ile dwa pierwsze miejsca pozostają niezmienne o tyle trzecia pozycja dotychczas była zajmowana na zmianę przez Reala i Intermarche. Brak dyskontów na pierwszych miejscach zestawienia wiąże się z faktem, że hipermarkety podają ceny marek własnych z najniższej półki cenowej, o jak najsłabszych parametrach jakościowych. W przypadku dyskontów, najtańsze dostępne w sklepie marki własne, to produkty ze średniej półki cenowej o wyższej jakości. Jest to związane ze strategią dyskontów, które stawiają na produkty, po które klienci wrócą do ich sklepów.

W kwietniowym badaniu Najtańszego Koszyka wzięliśmy pod lupę cenę piwa w sieciach handlowych, ze względu na start sezonu grillowego.

Puszkę piwa 0,5 l sprzedawanego pod marką własną można w sieciach handlowych kupić już od 1,10 zł w Auchan przez 1,19 zł w Kauflandzie, 1,25 zł w Polomarkecie, 1,29 zł w Tesco, 1,32 zł w Biedronce, 1,44 zł w Aldim, 1,49 zł w Stokrotce, 1,79 w Lidlu i Lewiatanie. Najpopularniejszą ceną puszki piwa jest 1,38 i 1,39 zł (Carrefour, Intermarche, Real, Netto).

A oto szczegółowe wyniki kwietniowego badania cen na Górnym Śląsku: W hipermarkecie Auchan na Górnym Śląsku za wszystkie 40 najtańszych produktów z Koszyka, w tym pieczywo, owoce, warzywa i nabiał zapłacimy najmniej, czyli 102,41 zł – jest to o 4 zł mniej niż w marcu 2013 roku. Na 2. miejscu uplasowała się sieć Kaufland z ofertą 109,74 zł, czyli o 1 zł drożej niż w marcu. Na trzecim miejscu znalazł się Carrefour z ofertą na poziomie 121,67 zł, czyli o 14 zł tańszą niż miesiąc temu, głównie za sprawą tańszej o 8 zł/kg papryki oraz o pieczarek tańszych o 2,5 zł/kg.

Poniżej 130 zł za zakup 40 produktów z Najtańszego Koszyka zapłacimy także w Intermarche w Bytomiu (122,61 zł) – o 3 zł taniej niż w marcu; Realu (123,87 zł) – o 1 zł drożej niż w marcu, a także w Netto (129,86 zł) – o 2 zł drożej niż miesiąc temu.

W przedziale 130-150 zł zakupy 40 produktów świeżych i najtańszych marek własnych można zrobić w Lidlu (133,30 zł) – 8 zł taniej niż w marcu, głównie za sprawą tańszej papryki i pomarańczy; Polomarkecie (134,61 zł) – o 9 zł taniej niż miesiąc temu; Stokrotce (140,36) – o 3 zł taniej niż marcu oraz Biedronce (142,98 zł) – na poziomie cen sprzed miesiąca.

Zakupy 40 produktów z Koszyka za 150 zł i więcej można zrobić w Tesco (152,34 zł) – o 4 zł taniej niż w marcu, Aldim (154,94 zł) – 5 zł drożej niż w marcu oraz sieci E.Leclerc (161,54 zł) – 3 zł różnicy względem marca; Lewiatanie (165,24 zł) – o 6 zł drożej niż w marcu.

Ofertę powyżej 170 zł zaproponowały sieci Alma (170,85 zł) – 4 zł drożej niż miesiąc wcześniej, Piotr i Paweł (183,52zł) – o 3 zł drożej niż w poprzednim monitoringu.

Ranking zamykają sieci sklepów osiedlowych Żabka (247 zł) – spadek o 9 zł mdm, głównie na skutek obniżki cen papryki o 6 zł/kg oraz Społem (251,22 zł) – o 6 zł drożej niż w ubiegłym miesiącu. Porównanie cen w ramach Najtańszego Koszyka pochodzi z 15 kwietnia 2013 roku.

Najtańszy Koszyk dlahandlu.pl prezentuje najtańszą ofertę 18 popularnych sieci sklepów, zlokalizowanych na Górnym Śląsku. Najtańszy Koszyk zawiera 40 produktów marek własnych lub najtańszych marek producenckich dostępnych w danej sieci w danym dniu oraz produktów świeżych.

Kobiety kupują piwa droższe z małych browarów, twierdzi portal www.dlahandlu.pl 15 kwietnia br. Prawie 20 proc. kobiet pije piwo przynajmniej raz w tygodniu, ponad 12 proc. sięga po ten trunek raz miesiącu. – Z badań wynika, że kobiety nadal piją znacznie mniej piwa niż mężczyźni, ale liczba piwoszek zdecydowanie wzrasta – mówi Marek Skrętny, z Browaru Amber.

Dla większości pań (56, 3 proc.) najważniejszy przy wyborze piwa jest smak, potem kolejno (37,5 proc. i 31, 3 proc.) marka i cena – wynika z raportu Homo Homini, opracowanego na zlecenie Browaru Amber.

Co ciekawe kobiety częściej niż mężczyźni kierują się tymi dwoma ostatnimi czynnikami. Co wcale nie oznacza, że wybierają piwa tańsze. Wręcz przeciwnie. Rzadziej niż mężczyźni sięgają po piwa produkowane przez duże koncerny. Szukają raczej piw nietypowych, naturalnych, o oryginalnych smakach, które często kosztują więcej.

– „Panie chętnie wybierają na przykład łagodniejsze i bardziej orzeźwiające piwa pszeniczne" – mówi Agnieszka Wołczaska – Prasolik, inicjatorka i współorganizatorka wrocławskiego Festiwalu Dobrego Piwa.

Ciekawostką jest też, że wbrew obiegowej opinii, Panie chętnie sięgają po piwa ciemne – portery i koźlaki.

Jak zauważa Marek Puta, właściciel łódzkiego pubu Piwoteka Narodowa, z piwami z różnych zakątków Polski i świata, zainteresowanie piwami wśród kobiet rośnie również dlatego, że od kilku lat w Polsce trwa moda na piwa nietypowe, niekoncernowe. Jest coraz więcej sklepów, restauracji i lokali, w których można spróbować oryginalnych, ciekawych smaków.

– Kobiety dużo większą niż mężczyźni wagę przywiązują do jakości piwa. Panie preferują trunki unikatowe, o wysublimowanym smaku. W ostatnich latach w Polsce bardzo rozwinęły się browary regionalne wytwarzające produkty z wyższej półki, zwiększył się też dostęp do ciekawych trunków z całego świata. Piwo zaczęło być traktowane jako trunek bardziej wykwintny, tak jak do niedawna wino czy egzotyczne drinki. – mówi Marek Puta.

Opr. mag

Prawo na co dzień

Ulga internetowa i prorodzinna

Od stycznia 2013r. ulga internetowa została właściwie zlikwidowana dla podatników, którzy korzystali do tej pory z ulgi internetowej. W rozliczeniu podatku dochodowego za rok 2013 mogą z niej skorzystać podatnicy, którzy do tej pory nie dokonywali odliczeń za internet. Podatnicy, którzy nigdy do tej pory nie korzystali z tej ulgi, mogą ją odliczyć w zeznaniu podatkowym za 2013r. i za 2014r. Osoby, które po raz pierwszy skorzystały z ulgi internetowej w rozliczeniu za 2012r.. po raz ostatni mogą odliczyć ją w zeznaniu za 2013r. Ulga ta wynosi maksymalnie 760 zł i można ją zastosować na podstawie faktur wystawionych na podatnika, który dotychczas nie korzystał z odliczenia ulgi internetowej.

W 2013r. ulga prorodzinna została zróżnicowana w zależności od tego czy korzystają z niej małżonkowie, osoby samotnie wychowujące dzieci , czy inne osoby. Istotna też jest liczba dzieci w rodzinie. Wprowadzono limit dochodów, którego przekroczenie powoduję utratę prawa do ulgi parorodzinnej dla części osób wychowujących dzieci oraz zdefiniowano pojęcie tego dochodu. Ponadto wskazano sytuacje, kiedy prawo do ulgi podatnikowi nie przysługuje. Obowiązujące od 1 stycznia 2013 r. zasady korzystania z ulgi na dzieci z założenia mają sprzyjać przede wszystkim rodzinom wielodzietnym. Ze znowelizowanego przepisu wynika, że w rodzinie z trójką dzieci i więcej, bez względu na poziom dochodu osiągniętego przez rodziców lub opiekunów prawnych, przedmiotowa ulga:

- ☐ na pierwsze i drugie dziecko wynosić będzie miesięcznie 1/6 kwoty zmniejszającej podatek, czyli 92,67 zł miesięcznie (1.112,04 zł w skali roku),
- ☐ na trzecie dziecko wynosić będzie miesięcznie 1/4 kwoty zmniejszającej podatek, czyli 139,01 zł (1.668,12 zł rocznie),
- ☐ na czwarte i każde kolejne dziecko wynosić będzie miesięcznie 1/3 kwoty zmniejszającej podatek, czyli 185,34 zł miesięcznie (2.224,08 zł za cały rok)

Dla rodzin z dwójką dzieci w 2013 r. zasady korzystania z ulgi nie ulegną zmianie, co oznacza, że na każde dziecko, bez względu na wysokość dochodu rodziców, ulga ta będzie wynosić 1/6 kwoty zmniejszającej podatek, czyli 92,67 zł miesięcznie i 1.112,04 zł w skali roku.

W nowej sytuacji znajdą się rodzice (opiekunowie) posiadający jedno dziecko. Tu o możliwości skorzystania z ulgi zdecyduje wysokość dochodu. Ulga nie będzie bowiem przysługiwać rodzicom pozostającym w związku małżeńskim, których łączne dochody przekroczą kwotę 112.000 zł w roku podatkowym. Ten limit dochodu dotyczy również osób posiadających status samotnego rodzica w rozumieniu ustawy o PIT i wychowującego jedno dziecko. W przypadku podatnika niepozostającego w związku małżeńskim (w tym również przez część roku podatkowego), ale niebędącego samotnym rodzicem wychowującym dziecko, wysokość dochodu nie przekraczającego 56.000 zł nie pozbawi ulgi prorodzinnej. Dla potrzeb tej ustawy za osoby niepozostające w związku małżeńskim uważa się : małżeństwa , wobec których orzeczono separację albo małżonka, który został pozbawiony praw rodzicielskich w stosunku do dziecka dla którego przysługuje ulga, lub małżonek, który odbywa karę pozbawienia wolności.

Wysokość samej ulgi dla rodziców (opiekunów) wychowujących jedno dziecko, będzie wynosiła 92,67 zł miesięcznie i 1.112,04 zł rocznie.

Jeżeli chodzi o zdefiniowanie pojęcia dochodów przy uldze prorodzinnej, które będą decydowały w przypadku rodziców i opiekunów jednego dziecka o prawie do ulgi, przyjęto: za dochody uważa się dochody uzyskane łącznie w danym roku podatkowym, opodatkowane według skali podatkowej, jak również osiągnięte w tym okresie dochody z tzw. kapitałów pieniężnych oraz z działalności gospodarczej opodatkowanej 19% podatkiem liniowym. Łączny dochód pomniejsza się o wysokość odprowadzonych składek na ubezpieczenie społeczne krajowe i zagraniczne. Dochód pomniejszony o składki będzie stanowił podstawę do skorzystania z ulgi prorodzinnej dla rodzin z jednym dzieckiem lub osób samotnie wychowujących dziecko.

Ulga nie będzie przysługiwała, poczynając od miesiąca kalendarzowego, w którym dziecko:

- ☐ na podstawie orzeczenia sądu zostało umieszczone w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie,
- ☐ wstąpiło w związek małżeński.

Odliczenie dotyczy, tak jak dotychczas, łącznie obojga rodziców, opiekunów prawnych dziecka albo rodziców zastępczych pozostających w związku małżeńskim. Kwotę te mogą odliczyć od podatku w częściach równych lub w dowolnej proporcji przez nich ustalonej.

MONIKA BOBKE

Z doświadczeń bratnich spółdzielni

O PSS Biała Podlaska

W „Słowie Podlasia" z 2 kwietnia br. ukazał się artykuł red. Justyny Dawidziuk o „Społem" PSS w Białej Podlaskiej, zatytułowany: „Społem, mimo konkurencji, ma się dobrze". We wstępie autorka napisała: „PSS Społem to przykład lokalnego przedsiębiorstwa, które mimo konkurencji zachodnich sieci handlowych dobrze sobie radzi na rynku i wciąż przynosi zyski. Prezes bialskiej spółdzielni zdradza, że sukces tkwi w dobrym podejściu do pracowników i odpowiednim zarządzaniu". W bialskiej „Społem" PSS pracuje łącznie 190 pracowników. Prezes Zarządu Eugeniusz Mazur chwali, że ludzie są zgrani, pracowici, zależy im na pracy i dbają o dobry wizerunek spółdzielni.

W wypowiedzi dla „Słowa Podlasia" prezes Eugeniusz Mazur powiedział m.in.: – Zdecydowaną większość zarówno w sklepach, jak i piekarniach i restauracji stanowią kobiety. Wbrew pozorom są bardzo wytrwałe i mimo że jest to ciężka praca, radzą sobie świetnie. Choć zarobki w firmie nie są zbyt wysokie, praca jest pewna.

– W ubiegłym roku nie było u nas zwolnień, firmę opuściły tylko osoby, łącznie 24, które odeszły na emeryturę lub same zrezygnowały z pracy. Na ich miejsca przyjęliśmy nowych, młodych pracowników, którzy po przepracowaniu trzech miesięcy dostali umowy na czas nieokreślony – informuje prezes. Średnie zarobki w „Społem" PSS wynoszą 2.100 zł brutto.

Choć początek roku nie zaczął się dla społemowskiej sieci pomyślnie, sprzedaż spadła nieznacznie. – Głównie pieczywa, bo w wielkich marketach pojawia się tani chleb przywożony z Zachodu. Bywa że chleb ten mrożono przed przywiezieniem do Polski. Najbardziej tracą na tym polscy rolnicy, którzy mają problem ze sprzedaniem zboża, oraz lokalne piekarnie. Władze powinny zająć się tym problemem – uważa prezes Eugeniusz Mazur. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku mięsa. – Atutem naszych sklepów jest świeże pieczywo, mięso i owoce. Dużą część z nich kupujemy od lokalnych firm, z którymi współpracujemy od wielu lat. Ważną częścią naszej działalności jest korzystanie z usług lokalnych przedsiębiorstw. Współpracujemy z około siedemdziesięcioma firmami działającymi w Białej Podlaskiej i okolicach – dodaje prezes.

Bialska „Społem" PSS stoi na tyle dobrze, że wypłaca udziałowcom dywidendę. Ponadto do kasy Urzędu Miasta wpłaciła w ubiegłym roku ponad 700 tys. zł z tytułu podatku od nieruchomości, wieczystej dzierżawy i pozwoleń na sprzedaż alkoholu. Spółdzielnia także inwestuje w swój majątek. Np. na początku marca br. oddano do użytku po kompleksowym remoncie sklep przy ul. Kolejowej. – Wykonaliśmy termomodernizację budynku, wymieniliśmy urządzenia sklepowe i instalację ciepłowniczą oraz uporządkowaliśmy zaplecze. Do zakończenia prac zostało tylko uporządkowanie parkingu – wylicza prezes Eugeniusz Mazur.

Remont kosztował 1 mln zł. Część tej kwoty (ok. 200 tys. zł) być może zostanie zwrócona, ponieważ „Społem" PSS złożyła u marszałka województwa lubelskiego wniosek o dofinansowanie inwestycji. – Wiele bialskich firm korzysta z pieniędzy unijnych, wykonując dzięki nim termomodernizacje budynków. Spółdzielnie rzadko korzystają z takiej możliwości – przyznaje prezes. Wcześniej dzięki wsparciu unijnemu udało się zmniejszyć koszty remontu restauracji „Stylowa", należącej do bialskiej „Społem" PSS.

Wg SIS KZRSS

SMAKI WARSZAWY

Jak w domu

W wielkiej powodzi nowych lokali w Warszawie, w tym wielu obcych nam kulturowo kuchni, bardzo niewiele pozostało tych z tradycjami, rodzimymi, warszawskimi, z polską, domową kuchnią. Wśród nich takim diamentem błyszczy od lat nieco schowany, na Wiejskiej po schodkach w dół, lokal który możemy zaliczyć do kultowych, z duszą, mimo że jego rodowód sięga „tylko" 1957 roku.

Takim jest **KAWIARNIA CZYTELNIK,** powstała jako stołówka najstarszego powojennego Wydawnictwa Czytelnik, a dziś już legendarna kawiarnia literacka, z domowymi obiadami, gdzie wciąż można spotkać sławnych pisarzy, poetów, aktorów, dziennikarzy, tłumaczy, a nawet czasem zagubionego parlamentarzystę z pobliskiego Sejmu. Wciąż w powietrzu panuje duch rozmów i biesiad Holoubka, Łapickiego, Konwickiego, Stachury, Berezy, Morgensterna, a jeszcze dawniej Słonimskiego, Tyrmanda, Andrzejewskiego, Hena, Kawalerowicza, Kołakowskiego.

Do dziś pod skrzydłami pań Dróżdż rozwija się znakomita kuchnia domowa, po umiarkowanych cenach, scalająca dawne i obecne czasy. Zatem są i tanie znakomite zupy jarzynowa, koperkowa, żurek, a następnie od lat codziennie takie specjały jak m.in. wołowa sztuka mięs w sosie chrzanowym z kaszą, zrazy zawijane i bitki z kopytkami i buraczkami, sznycel wiedeński z jajkiem, schabowy z kapustą, pierogi ruskie. Można wegetariańsko poprzestać na porcji kalafiora, fasolki szparagowej, albo gotowanych warzyw. Umiarkowane ceny w granicach 20-30 zł i możliwość zamawiania połówkowych porcji.

Uprzejma obsługa przy bufecie pań witających stałych bywalców, a naczynia wszyscy, nawet znani literaci, odnoszą solidarnie do okienka. Atmosfera swojska, koleżeńska, wzajemnie życzliwa, gwar rozmów, nad który słychać głos z bufetu o gotowych daniach do odbioru. Przy bufecie można wybrać z chłodziarki smakowite kanapki z tatarem, wędliną lub jajkiem, ciastka, piwo, a z półki wino, czy brandy.

Czyste, schludne stoliki i proste krzesła, przybyły tylko miękkie ażurowe, zielone obrusiki pod naczynia. Na ścianach stare fotosy i logo Czytelnika, a u wejścia codziennie pisany od nowa jadłospis z cenami od najniższych 6 zł za zupy do najwyższych 29 zł za befsztyk z polędwicy wołowej.

Fama o tej nowej knajpce typowo praskiej – SZYNK PRASKI – dotarła i do mnie. I faktycznie, już od progu zachwyca czarno-biały stylowy szyld i równie stylowe wnętrze upodobnione na dawną warszawską knajpkę, o których opowiadali mi kiedyś rodzice.

Tutaj na Stalowej, jeszcze po wojnie w ocalałych starych czynszówkach kryło się wiele małych prywatnych sklepików z żelaznymi detalami do remontu mieszkań, wiele spożywczaków, warzywniaków, kiosków z papierosami, które teraz konkurencja supermarketów i wielkich sieci wymiotła. Ale nie doszczętnie. Mimo nowoczesnych plomb budowlanych, jeszcze jest tu klimat starej Pragi, Szmulek. A na zakręcie od pętli przy Czynszowej jak dawniej skrzypi tramwaj 23.

Obok witryny Szynku Praskiego wciąż na obdrapanym murze widnieją ślady starych napisów i szyldów sklepowych. W środku lokalu ładne malowidła ścienne, portrety Marylin Monroe i Marlona Brando, plakat Mieczysławy Ćwiklińskiej, stare ciemne meble, żyrandole, radia, gramofon z tubą, stara kasa w witrynie, która może stanąć na szynkwasie. Na stołach białe obrusy z koronek i żywe kwiatki w doniczkach. Szczegóły dopracowane, podobnie jak menu, bez zbytniej przesady naśladujące gwarę praską.

Szynk to nie lokal dla grzecznych panienek, którym przeszkadza gwar trunkowych gości, ale znów autentyczna warszawska knajpa, podobna do tych w Berlinie, Pradze, Budapeszcie, w której lubi bywać miejscowa „ferajna". Wieczorami gwarno tu i wesoło, ale w porze obiadowej, gdy byłem cisza i spokój, tylko dwa stoliki zajęte przez dwie kumoszki i obok podobnego jak ja głodnego klienta. Z dyskretnych głośników płynie muzyka dawnych warszawskich „grzesiukowych" szlagierów, i o Hance, o której „marzę śród bezsennych nocy" i o Felku Zdankiewiczu…

W zestawie obiadowym dnia – tylko za 14 zł – zjadłem znakomitą, treściwą zupę ogórkową z dwoma kleksami gęstej śmietany i... fantastycznego gorącego mielonego, dobrze wypieczonego, soczystego jak befsztyk, jak u mamy! Do tego dwie kopki ziemniaków i mix surówek, choć wolałbym marchewkę albo buraczki. Piwo ulubione, czyli lubelska Perła umiłało konsumpcję. Z pewnością wrócę tu na inne tradycyjne specjały, choćby schaboszczaka „z gnatem", flaki po warszawsku, czy połówkę pieczonego kurczaka z nadzieniem. Pamiętam z domu to nadzienie do kurczaka – zapiekana siekana wątróbka z jajkiem, natką pietruszki i cebulką. Palce lizać!

Obsługa to tylko jedna sympatyczna dziewczyna z uśmiechem, za szynkwasem, gdzie przyjmuje zamówienie i przy stoliku gdy je realizuje. Lokal naprawdę wart pokazania kolegom i znajomym, z którymi musimy skosztować tu pierogów i gołąbków, czyli „przysmaku Balcerkowej".

SMAKOSZ

HOROSKOP

Baran 21.III –20.IV
Wenus będzie cię wspierać pod każdym względem. W niektórych sprawach możesz nawet ryzykować. Nie szarżuj jednak zdrowiem .Nawet krótkie wypady za miasto wzmocnią cię.

Byk 21.IV–21.V
Twoje pomysły, które narodzą się w tych dniach będą skuteczne i zadawalające twoje ambicje. Warto odświeżyć stare znajomości. Nie unikaj przyjaciół.

Bliźnięta 22.V–21.VI
Smutne myśli warto zamienić na rozważania aprobujące siebie i mobilizujące do aktywnych działań .Warto pracować i żyć z optymizmem. Przyjrzyj się swoim problemom ze zdrowiem.

Rak 22.VI–22.VII
Koniecznie odpoczywaj. W trzeciej dekadzie mogą pojawić się problemy natury osobistej. Chcąc być szczęśliwym nie zapominaj o szczęściu swych bliskich: rodziny i przyjaciół.

Lew 23.VII–22.VIII
Decyzje podejmuj rozważnie , co zapewni ci większe sukcesy niż pośpiech i agresywność. Zorganizuj sobie choćby parodniowy odpoczynek. Najlepiej wyjechać.

Panna 23.VIII–22.IX
Po2.majadobrapassa.Realizuj w tym czasie rozpoczęte już projekty, raczej nie zaczynaj nowych. Profilaktyka pro zdrowotna nie zaszkodzi. Ciesz się życiem codziennie!

Waga 23.IX–23.X
Nie podejmuj pochopnych decyzji. Ponure myśli o przemijaniu opuszczą cię kiedy zorganizujesz sobie przemyślany odpoczynek. Kontakt z przyjaciółmi też może pomóc.

Skorpion 24.X –22.XI
Zadaniem dla ciebie w tym miesiącu jest współpraca z otoczeniem i partnerstwo. Przez cały ten okres działaj zgodnie z zasadą :dobra energia to właściwa intuicja. Odpoczynek wskazany.

Strzelec 23.XI–23.XII
Do połowy miesiąca stuprocentowa energia. Działaj aktywnie! Zadbaj o relaks i zdrowie. Dbałość o poprawne stosunki rodzinne zapewni spokój i szczęście całej rodzinie.

Koziorożec 24.XII–20.I
Spróbuj uporządkować swoje plany. Masz właściwą intuicję i Twoje zamierzenia będą realne błyskotliwe i oryginalne. Działaj w tym czasie aktywniej niż zwykle. Pamiętaj o zdrowiu.

Wodnik 21.I–20.II
Wszelkie decyzje będą miały szanse na powodzenie. Poważnie zastanów się nad planami związanymi z tegorocznym urlopem. Konieczny wyjazd, co najmniej 10 dni.

Ryby 21.II–20.III
Trudne decyzje konsultuj z doświadczonym doradcą. Rodzina oczekuje zbliżenia. Zaaranżuj w tym celu spotkanie. Dobry czas na wspólną majówkę . Dużo w życiu zależy od nas samych.

AKWARIUM

Rozbora czerwono-płetwa

Rasbora borapetensis

Gatunek ten należy do rodziny Karpiowatych. Występuje w płytkich rzekach rozlewiskach i wąskich kanałach głębokości do 2m.Półwyspu Malajskiego i Tajlandii ,można go też spotkać na izolowanych stanowiskach w Azji Południowo-Wsçhodniej. Ryby te należą do spokojnych gatunków. Najlepiej prezentują się w większych ławicach, dlatego też decydując się na hodowlę tego gatunku powinniśmy zapewnić im dość duże akwarium. Można je łączyć z innymi spokojnymi rybami.

Dymorfizm płciowy jest słabo zaznaczony i dopiero po osiągnięciu dojrzałości płciowej jest lepiej widoczny. Samce są smuklejsze, natomiast samice posiadają bardziej zaokrąglone brzuszki. W warunkach naturalnych dorastają do 6 cm długości. Ubarwienie rybek jest srebrne. Wzdłuż ciała biegnie czarny pas powyżej którego biegnie pas złocisty. Ubarwienie nasady płetwy jest czerwone.

Ryby preferują wodę o pH w granicach: 6,5 do 7 o twardości od 5 do 12 i temperaturze w granicach od 22 do 26 st. C. Zbiornik hodowlany powinien być dość dobrze obsadzony roślinnością z pozostawieniem miejsca w części centralnej i przedniej do swobodnego pływania ławicy ponieważ gatunek ten zamieszkuje tylko i wyłącznie strefę środkową i górną akwarium.

Do karmienia najlepiej stosować żywy plankton, doniczkowce ,larwy szklarki lub pokarm gotowy. Przy odpowiednim dbaniu no stan parametrów wody i prawidłowym odżywianiu rybki te będą w dobrej kondycji i będą się pięknie prezentować.

M.W.

Aforyzmy

Starość przychodzi wtedy, kiedy człowiek przestaje zazdrościć, a zaczyna żałować.
Wł. Grzeszczyk

Nic bardziej nie postarza człowieka, niż częste myślenie o tym, że się starzeje.
G.Ch.Lichtenberg

Rozważ, jak trudno jest zmienić siebie, a zrozumiesz jak znikome masz szanse zmienić innych.
Wolter

Wszelka mądrość i zrozumienie przychodzi do nas drogą miłości.
R. Wagner

Kieruj się językiem jak statkiem, ożagluj go słowem i zakotwicz milczeniem.
Platon

Niekiedy jedna łza wzruszenia Powie więcej, niż litania słów.
J. Bułatowicz

SPOTKANIA Z MEDYCYNĄ

Złamanie kości udowej

Należy do najpoważniejszych złamań grążących zgonem do jakiego dochodzi na skutek osteoporozy. Najbardziej narażeni są na nie osoby starsze ,które są bardziej podatne na urazy mechaniczne . Kość udowa złożona jest z kilku elementów .Idąc od miednicy mamy głowę kości udowej dalej jej szyjkę, trzon, przynasadę i nasadę stanowiącą element stawu kolanowego.

Do złamania kości udowej dochodzi najczęściej w trzech płaszczyznach. Rodzaj objawów ,które pojawiają się po złamaniu zależy od lokalizacji miejsca złamania. Przy złamaniu górnego odcinka kości udowej dominuje ból nasilający się przy ruchach po stronie złamania. Gdy uraz dotyczy trzonu pojawia się silny ból o charakterze pulsującym dolnej kończyny ,która uległa urazowi. Przy złamaniu nad kolanowym może dojść do uszkodzenia stawu kolanowego oraz przebiegającej podkolanowo tętnicy udowej.

W diagnostyce oprócz badania podmiotowego i przedmiotowego stosuje się badanie radiologiczne. Ryzyko zgonu wynika z możliwości wystąpienia typowych dla tej patologii powikłań do ,których należą: zatorowość, niewydolność krążenia czy też zapalenie płuc, ponadto przy towarzyszącym uszkodzeniu nerwu kulszowego może wystąpić opadanie stopy, krwawienie na skutek rozerwania naczyń ,wstrząs, przykurcze czy też stawy rzekome ,dlatego też po złamaniu w tej lokalizacji niezbędna jest natychmiastowa hospitalizacja i leczenie operacyjne.

Zabieg w zależności od rodzaju złamania polega na połączeniu złamanych fragmentów kostnych za pomocą specjalnych płytek lub śrub albo na zastąpieniu fragmentów kości specjalną protezą. Czasami u chorych obciążonych innymi poważnymi chorobami u ,których nie można wykonać zabiegu zakłada się specjalny derotacyjny opatrunek gipsowy. Już w pierwszym dniu po zabiegu zaleca się pionizację chorych.

W celu uniknięcia powikłań stosuje się leki przeciwzakrzepowe oraz w razie potrzeby przeciwbólowe. Po uruchomieniu chory przez pewien czas powinien poruszać się za pomocą specjalnego balkonika. Pełna sprawność w zależności od dyspozycji chorego po rehabilitacji powraca po około 6 miesiacach. Na podstawie prowadzonych badań jednoznacznie stwierdzono ,że ryzyko zgonu gwałtownie rośnie wraz z wydłużeniem czasu od wystąpienia złamania do podjęcia właściwego leczenia szpitalnego.

ESKULAP

● KRZYŻÓWKA nr 5 z hasłem ●

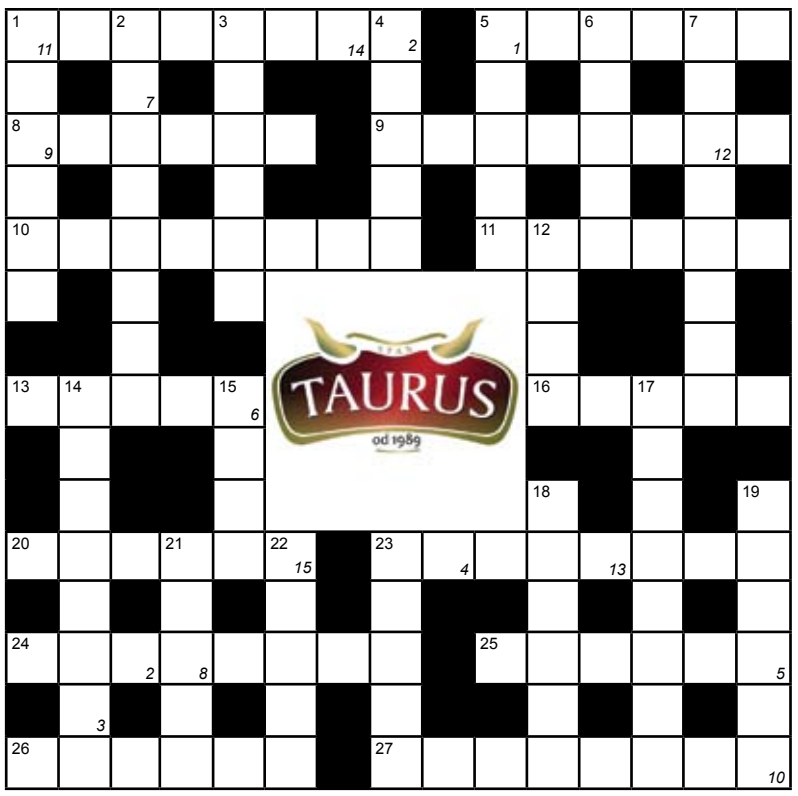

Wszystkie litery ponumerowane w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od **1-15** utworzą hasło:

Poziomo: 1) dla niektórych np. owoce morza, 5) osoba z dużą ilością piegów, 8) malec, 9) sympatyk tego co angielskie,10) granit skandynawski, 11) czekające młodych,13) sąsiad z południa, 16) zdrowsza niż smalec, 20) z niego olej, 23) Marian aktor „Jak rozpętałem II wojnę światową", 24) …alkoholowe , 25) Georg 1907-71 poeta niem., 26) stan USA, 27) opiekujący się psiarnią.

Pionowo: 1) był nim H. Sienkiewicz, 2) stolica Tatr, 3) Sławomira dla rodziny, 4) wojskowy kolor, 5) owoc wracający do łask, 6) okres w dziejach, 7) wczesnośredniowieczna wieś na Mazowszu, 12) alkohol, 14) szukają jej chuligani, 15) popularnie Helena, 17) "z popielnika mruga", 18) nie poeta, 19) zmiana długości lub napięcia mięśnia, 21) większa kromka, 22) grzyby lub ptaki, 23) plama po atramencie.

Karty pocztowe z dopiskiem **Krzyżówka nr 5** prosimy przesłać na adres redakcji do dnia **31 maja 2013 r**.

Prawidłowe odpowiedzi drogą losowania będą premiowane nagrodą w postaci produktów ufundowaną przez **PPM TAURUS sp. z o.o.**

Rozwiązanie krzyżówki nr 3/13

Poziomo: 1) propolis , 5) kosmos ,8) Narwik, 9) Obnorski,10) owczarki, 11) klisza, 13) prace, 16) impas, 20) kaprys , 23) remedium, 24) Diagilew, 25) Kusajr,26) smolik, 27) rusycyzm .

Pionowo: 1) ponton , 2) obrączka, 3) Olizar, 4) skoki, 5) konik, 6) serki, 7) oskrzela,12) Lili, 14) rozarium,15) elfy, 17) pelikany, 18) lemury, 19) Ambrim, 21) rogal, 22) szlak, 23) rower.

HASŁO: **RAZEM PRACUJEMY NA SUKCES.**

Nagrodę ufundowana przez **Krajową Platformę Handlową „Społem"** otrzymuje **PIOTR JÓŹWIAK** z Sochaczewa.

SPOŁEMOWIEC WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 827-92-41 wew. 227, fax 828-80-31.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ. Stali współpracownicy:Kazimierz Bendkowski, Monika Bobke, Cezary Bunikiewicz, Irena Chojnowska, Marek Goliszewski, Małgorzata Guzik, Elżbieta Jędrych, Jolanta Jędrzejewska, Jerzy Wojciewski, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 54 zł (plus VAT). Adres e-mail: spolemowiec@spolem.waw.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
ISSN 1231-2967